



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, piątek 5 lutego 1960 roku

Nr 30 (4195)

Deklaracja państw-stron Układu Warszawskiego

MOSKWA (PAP). — Zgodnie z artykułem 3 Układu Warszawskiego, w dniu 4 lutego 1960 r. odbyła się w Moskwie kolejna narada Politycznego Komitetu Doradczego.

W Nadarzędzie Politycznego Komitetu Doradczego wzięli udział w charakterze przedstawicieli:

Ludowej Republiki Albanii — pierwszy sekretarz KC Albańskiej Partii Pracy Enver Hoxha, przewodniczący Rady Ministrów Mehmet Shehu, minister obrony narodowej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Bekir Baluku, minister spraw zagranicznych Behar Shylla, ambasador Ludowej Republiki Albanii w Moskwie Nesti Nase;

Ludowej Republiki Bułgarii — pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Todor Żiwkoff, przewodniczący Rady Ministrów Anton Jugow, minister obrony narodowej, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Iwan Michajłow, minister spraw zagranicznych Karlo Łukanow, ambasador Ludowej Republiki Bułgarii w ZSRR Luben Gerasimow;

Republiki Czesosłowacji — pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czesosłowacji, prezydent Antonin Novotny, premier rządu Viliam Siroky, zastępca premiera rządu Otokar Simunek, minister spraw zagranicznych Václav David, minister obrony narodowej Bohumir Lomsky, ambasador Republiki Czesosłowacji w ZSRR Richard Dvorak;

Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszy sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Walter Ulbricht, przewodniczący Rady Ministrów Otto Grotewohl, minister obrony Narodowej Willi Stoph, minister spraw zagranicznych dr Lothar Bolz;

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwszy sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysław Gomułka, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki, minister obrony narodowej Marian Spychalski, ambasador PRL w ZSRR Bolesław Jaszczuk;

Rumuńskiej Republiki Ludowej — pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghe Gheorghiu-Dej, przewodniczący Rady Ministrów Chivu Stoica, minister sił zbrojnych Leonida Selejan, minister spraw zagranicznych Avram Bucur, ambasador Rumuńskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Michai Dala;

Węgierskiej Republiki Ludowej — pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janos Kadar, przewodniczący Rady Ministrów Ferenc Munnich, minister obrony narodowej Geza Revesz, minister spraw zagranicznych Endre Sik;

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow, minister

spraw zagranicznych A. A. Gromyko, marszałek Związku Radzieckiego, minister obrony R. J. Malinowski.

W charakterze obserwatorów z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej w nadarzędzie wzięli udział: Kang Szen — zastępca członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Chin, Liu Siao — członek KC KPCh, ambasador ChRL w ZSRR, U Siu-tsiuan — członek KC KPCh.

W charakterze obserwatorów z ramienia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wzięli udział: Kim Ir — członek Prezydium KC Koreańskiej Partii Pracy, pierwszy zastępca przewodniczącego Gabinetu Ministrów Pak Sen Czer — minister spraw zagranicznych, Cho Ben Chak — zastępca ministra obrony narodowej.

W charakterze obserwatorów z ramienia Mongolskiej Republiki Ludowej wzięli udział: J. Cedenbal — pierwszy sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej, przewodniczący Rady Ministrów, L. Cend — drugi sekretarz KC MPL-R, P. Szagdarsuren — minister spraw zagranicznych, Z. Lhagwasuren — minister obrony.

W nadarzędzie uczestniczył naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych państw — stron Układu Warszawskiego — marszałek Związku Radzieckiego I. S. Koniew.

Przewodniczył na posiedzeniu przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Ferenc Munnich.

Narada omawiała najważniejsze problemy obecnej sytuacji międzynarodowej i dokonała wymiany poglądów na tak doniosłe sprawy, jak: powszechnie i całkowite rozbrojenie oraz zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow poinformował naradę o nowej poważnej redukcji sił zbrojnych, pożątej przez Związek Radziecki oraz o stanowisku, jakie zajmie ZSRR na zbliżającym się spotkaniu na najwyższym szczeblu.

W toku wszechstronnej wymiany poglądów przedstawiciele krajów — uczestników narady uzgodnili dalsze kroki zmierzające do utrwalenia i rozwoju odprężenia międzynarodowego, które są obecnie zarysowane.

Uczestnicy narady postanowili kontynuować wzajemne konsultacje w toku przygotowań do paryskiego spotkania szefów rządów.

Narada Politycznego Komitetu Doradczego przebiegała w atmosferze całkowitego zrozumienia wzajemnego i trwałej przyjaźni. Wymiana zdań wykazała całkowitą jedynomyślność, zarówno w ocenie sytuacji międzynarodowej, jak i w omawianych konkretnych kwestiach. Polityczny Komitet Doradczy uchwalił opublikowaną poniżej deklarację państw — stron Układu Warszawskiego.

Przewodniczący Prez. RN E. Kaźmierczak i w-przewodniczący mgr G. Górlowski zwiedzili wystawę 15-letniego dorobku szkolnictwa zawodowego



Wczoraj w godzinach południowych odwiedzili wystawę osiągnięć szkolnictwa zawodowego przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Edward Kaźmierczak i wiceprzewodniczący Prezydium — mgr G. Górlowski. Przybyłych powitał kustosz Okręgu Szkolnego m. Łodzi — mgr Jan Łukasiewicz, w otoczeniu dyrektorów i nauczycieli szkół zawodowych.

Goście zwiedzili wszystkie eksponaty wystawy, zatrzymując się z zainteresowaniem przy wielu stoiskach wymieniając uwagi z nauczycielami i młodzieżą.

Z wyjątkiem zainteresowanie wśród gości wywołały pomysły prace uczniów szkół różnego typu — m. in. Technikum Mechanicznego im. Duracza oraz techników włókienniczych i o-dzieżowych.

Na sali, gdzie zgrupowane są stoiska techników włókienniczych i odzieżowych, do przewodniczącego Kaźmierczaka i wiceprzewodniczącego Górlowskiego podeszła delegacja młodzieży, wręczając im pamiątkowe upominki.

Wykorzystując chwilę rozmowy gości z pedagogami i władzami szkolnymi, zwróciliśmy się z pytaniami do przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej.

— Jak Pan Przewodniczący ocenia ekspozycję szkół zawodowych? — Nie spodziewałem się, że wystawa będzie aż tak bogata, sądziłem, że będzie znacznie skromniejsza i szczerze ucieszyłem się z doznanego „zawodu”. Ze szkolnictwem zawodowym stykałem się nieraz i obserwo-

wał sposób rozwiązywania sporów międzynarodowych, i że jedynie możliwą praktyczną drogą jest oparcie stosunków między państwami na podstawie pokojowego współistnienia.

Głębokie zadowolenie uczestników narady wywołuje okoliczność, że coraz większego znaczenia nabiera taka forma kontaktów między państwami, jak spotkania i rokowania między czołowymi mężami stanu różnych krajów Wschodu i Zachodu. Kontakty te, za których

ponoszą klęskę. U podstaw tej poprawy sytuacji międzynarodowej leżą doniosłe zmiany, które zaszły w ciągu ostatnich lat w układzie sił na arenie światowej.

Były to lata szybkiego rozwoju potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów socjalistycznych oraz dalszego ich zespolenia w ramach zjednoczonego obozu socjalistycznego. Były to lata nacechowane wspaniałymi osiągnięciami Związku Radzieckiego w dziedzinie nauki i techniki.

Wprowadzenie na orbitę pierwszego sztucznego satelity Ziemi, wystrelenie rakiety na Księżyc i poznanie tajemnic drugiej strony Księżycy, która nigdy nie była zwrócona ku Ziemi — oto imponujące wyniki tych osiągnięć pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, które zdławiły ludzkość na nowy szczebel w jej walce o poznanie i podporządkowanie sobie sił przyrody.

Minione lata cechował wreszcie nowy wzrost aktywności wszystkich krajów obozu socjalistycznego, zmierzającej do utrwalenia pokoju, a także dalsze zwiększenie międzynarodowej roli miłujących pokój krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, które wyzwoliły się z zależności kolonialnej i półkolonialnej.

W konsekwencji układ sił w świecie zmienia się coraz bardziej na korzyść tych, którzy opowiadają się za zaprzestaniem wyścigu zbrojeń rakietowo — jądrowych i innych, za zlikwidowaniem zimnej wojny, za pokojowym współistnieniem wszystkich państw niezależnie od ich ustroju społecznego i ideologicznego.

W świadomości narodów, w umysłach wielu polityków i mężów stanu, w tym również na Zachodzie, coraz bardziej utrwała się opinia, że przy poziomie, jaki osiągnięto obecnie w rozwoju broni masowej zagłady, środków jej natychmiastowego przetrzutu do każdego punktu kuli ziemskiej, wojna nie może w ogóle służyć, jako

— Tu Tatarówna. — Słucham. — Towarzyska Tatarówna? Ja dzwonię w takiej sprawie: na osiedlu przy ul. Helskiej blokowy i jego pomocnik dali miśszkania 6 dziłkim lokatorom...

— Bardzo dobrze, że do mnie dzwonicie. Sprawdzimy i zalamyśmy te sprawy. Dowiedcie się o tym z lamów „Dziennika Łódzkiego”.

— Czy 303-04? — Tak, Tatarówna przy telefonie.

— Dlaczego nie ma cukru? — Cukier jest, tylko wasze sąsiadki go wykupiły, po 20 kilogramów od razu. To nieuczciwie, co ludzie robią. Kupujcie tylko tyle, ile wam potrzeba, po kilogramie. Będzie cukier, wierzcie. Obecnie w zwiększonych ilościach rozwóz go do sklepów.

— W kilkanaście minut później w tej samej sprawie dzwoni inny czytelnik.

— Szukam cukru... Przeszedłem: Nowomiejska, Zgierska, Zachodnią i Lutomięską — nigdzie nie ma.

— Natychmiast będziemy interwentuwać. A skąd te braki? Bo puszczono „bombę”, że cukru nie będzie, że podrożęje... Wszystko to nieprawda. Społeczeństwo otrzymywać będzie cukier do spożycia w dostatecznej ilości.

— Tak, Tatarówna przy telefonie.

— Dlaczego nie ma cukru? — Cukier jest, tylko wasze sąsiadki go wykupiły, po 20 kilogramów od razu. To nieuczciwie, co ludzie robią. Kupujcie tylko tyle, ile wam potrzeba, po kilogramie. Będzie cukier, wierzcie. Obecnie w zwiększonych ilościach rozwóz go do sklepów.

— W kilkanaście minut później w tej samej sprawie dzwoni inny czytelnik.

— Szukam cukru... Przeszedłem: Nowomiejska, Zgierska, Zachodnią i Lutomięską — nigdzie nie ma.

— Natychmiast będziemy interwentuwać. A skąd te braki? Bo puszczono „bombę”, że cukru nie będzie, że podrożęje... Wszystko to nieprawda. Społeczeństwo otrzymywać będzie cukier do spożycia w dostatecznej ilości.

Pierwsze spotkanie przy telefonie 303-04 — Słucham, mówi Tatarówna...



Wczoraj — zgodnie z naszymi zapowiedziami — rozpoczęliśmy nową formę spotkań z czytelnikami przy naszym Telefonie Usługowym 303-04. Do naszej redakcji przybyła i sekretarz KL PZPR, M. Tatarówna-Majkowska i od godziny 16 do 17.30 przyjmowała i odpowiadała na skierowane do niej pytania. W tym czasie Michalina Tatarówna-Majkowska rozmawiała z 33 czytelnikami „Dziennika”.

Marynarze radzieccy uratowali załogę statku zachodnio-niemieckiego

BONN (PAP). — Statek radziecki „Strielna” uratował wczoraj w nocy 21-osobową załogę zachodnio-niemieckiego motorowca „Carsteka Witt”, który zatonął na Bałtyku na północno-wschód od Bornholmu. Nie odnaleziono jedy nie kapitana statku.

„Carsteka Witt” znajdował się w drodze z Kłajpedy do Rostocku z ładunkiem żelaza. W śróde wieczorem statek nadął sygnały SOS, zawiadamiając, iż na skutek silnego sztormu doznał poważnych uszkodzeń i szybko nabiera wodę. Załoga opuściła statek, przenosząc się na szalupę ratunkową.

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych pracowników służby zdrowia

Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi wiceprzewodniczący Prez RN m. Łodzi, mgr Gabriel Górlowski, w imieniu władz państwowych, udekorował wysokimi odznaczeniami zasłużonych i wieloletnich pracowników służby zdrowia.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został udekorowany prof. dr med. Marian Ziński, dyrektor Szpitala im. S. Sokolowskiego w Łodzi, kierownik katedry fizjologii Instytutu Doskonalenia i Specjalizacji Kadr Lekarskich, kierownik Akademickiej Poradni Przeciwrzucicznej w Łodzi.

Złote Krzyże Zasługi otrzymał: dr Jerzy Zański — dyrektor Stacji Sanitarno — Epidemiologicznej m. Łodzi, Franciszek Koprek — kierownik Zespołu Leczniczko-Profilaktycznego dla Studentów, Marta Thieme — pielęgniarka, Maria Kowalska — b. kierownik Państwowego Domu Matki i Dziecka oraz dr med. Kazimiera Chitruk — kier. Oddziału Macierzyństwa Wydz. Zdrowia Prez. RN m. Łodzi.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Magdalena Kubowa — pielęgniarka z Wydz. Zdrowia Łódź-Chojny; a Brązowy Krzyż Zasługi — Władysław Janec, kierownik Kolumny Transportu Sanitarnego.

Ponadto, zastępca kierownika Wydziału Zdrowia Prez. RN m. Łodzi, dr Indulska, wręczył czczerem zasłużonym pracownikom odznaki za wzorową pracę w służbie zdrowia. Otrzymał je: prof. dr med. Marian Ziński, Walentyna Swinder — przelozona pielęgniarka, dr Laura Pytel i dr med. Władysław Kuźmicki.

Ostatnia próba ratowania górników zasypanych w Coalbrook

LONDYN (PAP). — W 13 dniu po tragicznej katastrofie w kopalni Coalbrook, podczas której na głębokości 156 metrów zostało zablokowanych 436 górników, podjęto ostatnią próbę dotarcia do nich.

Jak wiadomo, pierwsze przewiercenie świdrem otworu do chodnika, w którym powinni się znajdować zasypani, zakończyło się niepowodzeniem. Podjęto więc drugą próbę przewiercenia otworu do chodnika z górnikaми.

Świdrer dotarł już do głębokości 135 metrów. Dziś zostanie on wyciągnięty z otworu i w otwór wompowane zostanie powietrze, celem przeczyszczenia go z muryłu. Gdy okaże się, że w otworze nie pojawia się w nadmiernej ilości woda lub metan, próby wiercenia zostaną wznowione.

Po dotarciu na głębokość 156 metrów, w otwór ma być spuszczone mała kamera telewizyjna z mikrofonami, by dostarczyć wiadomości o życiu lub też śmierci zagrzebanych.

Kronika wypadków

Zima sroży się na dobre. Do niskich temperatur, które wczoraj panowały w całym kraju, a więc i w okręgu łódzkim, doszedł zimny, północno-wschodni wiatr z potężnego wyżu, który wolno przesuwa się na wschód. Wczoraj wieczorem zachodnie granice Polski objął mż z zachodu, który przyniesie pewne ocieplenie, lecz dopiero za parę dni.

Z powodu niskiej temperatury Pogotowie opatrywało wczoraj 16 osób z odmrożonymi uszami i nosami, 23 osoby uległy wypadkom złamania i zwichnięć kończyn.

— Tak, Tatarówna przy telefonie.

— Dlaczego nie ma cukru? — Cukier jest, tylko wasze sąsiadki go wykupiły, po 20 kilogramów od razu. To nieuczciwie, co ludzie robią. Kupujcie tylko tyle, ile wam potrzeba, po kilogramie. Będzie cukier, wierzcie. Obecnie w zwiększonych ilościach rozwóz go do sklepów.

— W kilkanaście minut później w tej samej sprawie dzwoni inny czytelnik.

Deklaracja państw-stron Układu Warszawskiego

(Dokończenie ze str. 1)

rozwojem zawsze opowiadały się państwa — strony Układu Warszawskiego, mają — jak wykazuje doświadczenie — wielkie pozytywne znaczenie. Szczególnie wybitną rolę odegrała w tym względzie historyczna wizyta przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych oraz jego rozmowy z prezydentem USA D. Eisenhowerem. Doniosłe znaczenie dla uzdrowienia atmosfery międzynarodowej miały również — jak wiadomo — rozmowy między szefami rządów radzieckiego i angielskiego, które odbyły się podczas wizyty w Moskwie premiera Wielkiej Brytanii H. Macmillana.

Uczestnicy narady wyrażają nadzieję, że nadchodząca wizyta N. S. Chruszczowa we Francji, a także przyjazd do ZSRR prezydenta Republiki Włoskiej Gronchiego doprowadzą do dalszego pogłębienia wzajemnego zrozumienia między państwami, przede wszystkim między państwami Europy i przyczynią się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Wspólnym i jednorodnym życzeniem uczestników narady jest, aby wizyta prezydenta USA Eisenhowera w Związku Radzieckim w lecie roku bieżącego doprowadziła do dalszego rozwoju stosunków między ZSRR i USA na drodze przyjaźni i współpracy, co stanowiłoby poważną gwarancję trwałości pokoju na całym świecie.

Wymiana wizyt między meżami stanu, która się ostatnio rozszerzyła, stała się trwałym czynnikiem zbliżenia między państwami obozu socjalistycznego i młodymi państwami, które przyczyniły się do osiągnięcia pokoju na całym świecie.

Wszystkie uczestnicy narady oświadczają, że są zdecydowani nadal utrzymywać i rozwijać przyjaźń z młodymi państwami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej.

Państwa — strony Układu Warszawskiego oświadczają, że dążą do tego, by zostać uczestnikami przyszłego porozumienia o powszechnym całkowitym rozbrojeniu.

Państwa reprezentowane na naradzie wyrażają zadowolenie, że pierwszym państwem, które podjęło praktyczne kroki w kierunku realizacji wspomnianej rezolucji ONZ, jest sygnatariusz organizacji Układu Warszawskiego — Związek Radziecki, który postanowił w trybie jednostronnym zredukować swe siły zbrojne o 1.200 tys. ludzi. Liczebność sił zbrojnych ZSRR będzie obecnie niższa od poziomu, który proponowały dla Związku Radzieckiego i USA władze kraje zachodnie w roku 1956, a także niższa od faktycznej liczebności amerykańskich sił zbrojnych, chociaż USA posiadają znacznie mniejsze terytorium i długość granic niż ZSRR. Redukcja sił zbrojnych ZSRR o jedną trzecią w porównaniu z ich obecną liczebnością, gdy biłki wojskowe państw zachodnich kontynuują wysięg zbrojeń, jest aktem dobrej woli, który powinien zachęcić inne państwa do podobnych kroków w dziedzinie rozbrojenia, do odzajmienia się zaufaniem do siebie.

Ten i ów na Zachodzie gotów jest każdą szlachetną sprawę, każdą dobrą inicjatywę w stosunkach międzynarodowych interpretować opacznie, przedstawiać w fałszywym świetle. Tak właśnie postępują obecnie przeciwnicy rozbrojenia, twierdząc, że nowa redukcja sił zbrojnych ZSRR nie jest krokiem w kierunku rozbrojenia, lecz reorganizacja zbrojeń. Tego rodzaju niepoprawne twierdzenia mogą być poddyktowane tylko świadomie nieuczciwym stosunkiem do realnych poczynań w dziedzinie rozbrojenia. Jasne jest dla każdego, że na jednostronną redukcję sił zbrojnych państwa, które nie żywią agresywnych zamiarów. Obrona kraje nie wymaga w obecnych warunkach wielkich armii ani baz wojskowych na obcych terytoriach. Czyż państwo, które nosi się z planami zaborczymi, zdecydowałoby się dobrowolnie na redukcję sił zbrojnych?

Państwa reprezentowane na naradzie uważają decyzję Związku Radzieckiego o nowej poważnej redukcji sił zbrojnych, powziętą w porozumieniu z innymi krajami obozu socjalistycznego, za wspólny wkład organizacji Układu Warszawskiego w sprawę rozbrojenia, za inicjatywę ułatwiającą osiągnięcie porozumienia między państwami Wschodu i Zachodu w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Od czasu swego powstania organizacja Układu Warszawskiego zredukowała ogólną liczebność sił zbrojnych państw-stron o 2.596,5 tys. ludzi, a obecnie w wyniku jednostronnej redukcji armii w ZSRR liczba ta osiągnęła 3.796,5 tys. ludzi. Czy państwa należące do

państwa — strony Układu Warszawskiego, a mianowicie rozładowanie napięcia międzynarodowego i rozwój przyjaźni współpracy między wszystkimi krajami.

Na pierwsze miejsce, rzecz jasna, wysuwa się problem rozbrojenia. Jest to obecnie główny problem w życiu międzynarodowym. Od jego rozwiązania zależy, czy uda się całkowicie wyeliminować możliwość nowej wojny, która w obecnych warunkach doprowadziłaby do zagłady setek milionów ludzi i zniszczenia całych państw.

Interesy ludzkości wymagają, aby nigdy nie dopuścić do użycia broni rakietowo-jądrowej oraz o niesłychanej sile niszczącej. Toteż najbardziej niezawodną drogą do osiągnięcia tego celu jest zniszczenie wszystkich rodzajów broni, wszystkich narzędzi wojny, to znaczy powszechne i całkowite rozbrojenie wszystkich państw. Znamienna jest jednorodność, z jaką państwa-członkowie ONZ zaaprobowały na ubiegłym XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ideę powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Radoscia napawa również fakt, że uchwałę tę powzięto na podstawie projektu rezolucji, opracowanego wspólnie przez takie dwa mocarstwa, jak ZSRR i USA.

Abym raz pierwszy w historii umowa państw w sprawie rozbrojenia stała się rzeczywistością, należy przede wszystkim przejść od słów do praktycznych czynów. Jest to najważniejsze zadanie historyczne naszego pokolenia.

Zgłoszona przez rząd radziecki w ONZ propozycja w sprawie rozbrojenia wyraża wspólne stanowisko państw — stron Układu Warszawskiego, wszystkich krajów socjalistycznych. Wszystkie państwa — strony Układu Warszawskiego oświadczają, że dążą do tego, by zostać uczestnikami przyszłego porozumienia o powszechnym całkowitym rozbrojeniu.

Państwa reprezentowane na naradzie wyrażają zadowolenie, że pierwszym państwem, które podjęło praktyczne kroki w kierunku realizacji wspomnianej rezolucji ONZ, jest sygnatariusz organizacji Układu Warszawskiego — Związek Radziecki, który postanowił w trybie jednostronnym zredukować swe siły zbrojne o 1.200 tys. ludzi. Liczebność sił zbrojnych ZSRR będzie obecnie niższa od poziomu, który proponowały dla Związku Radzieckiego i USA władze kraje zachodnie w roku 1956, a także niższa od faktycznej liczebności amerykańskich sił zbrojnych, chociaż USA posiadają znacznie mniejsze terytorium i długość granic niż ZSRR. Redukcja sił zbrojnych ZSRR o jedną trzecią w porównaniu z ich obecną liczebnością, gdy biłki wojskowe państw zachodnich kontynuują wysięg zbrojeń, jest aktem dobrej woli, który powinien zachęcić inne państwa do podobnych kroków w dziedzinie rozbrojenia, do odzajmienia się zaufaniem do siebie.

Ten i ów na Zachodzie gotów jest każdą szlachetną sprawę, każdą dobrą inicjatywę w stosunkach międzynarodowych interpretować opacznie, przedstawiać w fałszywym świetle. Tak właśnie postępują obecnie przeciwnicy rozbrojenia, twierdząc, że nowa redukcja sił zbrojnych ZSRR nie jest krokiem w kierunku rozbrojenia, lecz reorganizacja zbrojeń. Tego rodzaju niepoprawne twierdzenia mogą być poddyktowane tylko świadomie nieuczciwym stosunkiem do realnych poczynań w dziedzinie rozbrojenia. Jasne jest dla każdego, że na jednostronną redukcję sił zbrojnych państwa, które nie żywią agresywnych zamiarów. Obrona kraje nie wymaga w obecnych warunkach wielkich armii ani baz wojskowych na obcych terytoriach. Czyż państwo, które nosi się z planami zaborczymi, zdecydowałoby się dobrowolnie na redukcję sił zbrojnych?

Państwa reprezentowane na naradzie uważają decyzję Związku Radzieckiego o nowej poważnej redukcji sił zbrojnych, powziętą w porozumieniu z innymi krajami obozu socjalistycznego, za wspólny wkład organizacji Układu Warszawskiego w sprawę rozbrojenia, za inicjatywę ułatwiającą osiągnięcie porozumienia między państwami Wschodu i Zachodu w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Od czasu swego powstania organizacja Układu Warszawskiego zredukowała ogólną liczebność sił zbrojnych państw-stron o 2.596,5 tys. ludzi, a obecnie w wyniku jednostronnej redukcji armii w ZSRR liczba ta osiągnęła 3.796,5 tys. ludzi. Czy państwa należące do

NATO mogą się poszczycić podobnymi posunięciami, których znaczenie dla utrwalenia pokoju nie ulega wątpliwości? Niemcy, dotychczasowe poczynania NATO zmierzają do aktywizacji przygotowań wojennych oraz zwiększania sił zbrojnych i zbrojeń.

Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają za konieczne podkreślić pozytywne przykłady Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która dobrowolnie zmniejszyła liczebność swoich sił zbrojnych do 90 tys. ludzi i zrezygnowała z wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej. Takie stanowisko NRD, poddyktowane dążeniem do tego, by uczynić wszystko, co służy sprawie złagodzenia napięcia, cieszy się całkowitym poparciem wszystkich państw — stron Układu Warszawskiego. Duże znaczenie dla sprawy pokoju i przyszłości narodowej Niemiec ma fakt, że NRD swoją polityką dowodzi, iż Niemcy w razie rezygnacji z broni atomowej dla swoich sił zbrojnych, z polityki odwetu, rewizji granic i militarystyki, będą mogli żyć w pokoju i dobrobycie i zająć godne miejsce w rodzinie narodów.

Państwa reprezentowane na naradzie apelują do państw — członków organizacji Układu północnoatlantyckiego, zwłaszcza do tych, które posiadają największą potęgę militarną, by odpowiadali na jednostronną redukcję sił zbrojnych ZSRR redukcją własnych sił zbrojnych, by poszły za przykładem Związku Radzieckiego.

Uczestnicy narady wychodzą z założenia, że propozycja Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia powinna być wszechstronnie rozpatrzona przez komitet 10 państw, który rozpocznie swą pracę 15 marca bieżącego roku. W związku z tym, zgodnie postanowili, że rządy: ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii, czyli państw — stron Układu Warszawskiego wchodzących w skład komitetu dziesięciu, udzieli swoim przedstawicielom w Komitecie instrukcji, by przyczyniali się ze wszelkim do owoceń działalności komitetu i do jak najszybszego opracowania układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

Pomyślnie i szybko rozstrzygnięcie problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia wymaga, rzecz jasna, wysiłków nie tylko od państw — stron Układu Warszawskiego. Uczestnicy narady wyrażają nadzieję, że mocarstwa zachodnie także wniosą swój wkład w sprawę jak najszybszego rozstrzygnięcia problemu rozbrojenia.

Dla pomyślniejszej realizacji powszechnego i całkowitego rozbrojenia konieczny jest skuteczny system kontroli międzynarodowej nad takim rozbrojeniem. Kontrola oderwana od praktycznych kroków w dziedzinie rozbrojenia w obecnych warunkach do celów wręcz przeciwnych rozbrojeniu: do wynajdywania luk w systemie obronnym innych państw, zdobywania informacji ułatwiających układanie planów napadów na ten, czy ów kraj. Dlatego państwa nie mające agresywnych zamiarów, wykazują zrozumiałe troskę o to, by zakres kontroli międzynarodowej odpowiadał rzeczywistemu stopniowi rozbrojenia państw. Stwierdzając, że warunki powszechnego i całkowitego rozbrojenia państwa nie będą miały powodów do wzajemnych obaw. Będą istniały wszelkie możliwości urzeczywistnienia każdej kontroli, każdej inspekcji. Kiedy rozbrojenie będzie powszechne i całkowite, wówczas i kontrola będzie powszechna i całkowita.

Państwa reprezentowane na naradzie uważają za konieczne jeszcze raz podkreślić swoje zainteresowanie w takim układzie rozbrojeniu, który by gwarantował całkowitą pewność, że żadna ze stron nie naruszy zobowiązań w sprawie realizacji rozbrojenia i nie będzie miała możliwości zrobić się potajemnie.

Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają za fakt pozytywny, że już od dłuższego czasu nigdzie na świecie nie dokonano eksplozji ani jednej bomby atomowej, ani wodorowej. Ale chociaż nie dokonuje się na razie prób nuklearnych, nie zawarto jeszcze międzynarodowego porozumienia o ich zakazie. Narody pragną nie zwykłego zawieszenia broni na froncie prób nuklearnych, lecz całkowitego zakazu, że takim doświadczeniem położy się kres raz na zawsze.

Decyzja rządu radzieckiego, by i nadal nie dokonywać prób z bronią nuklearną, jeśli nie wznowia ich mocarstwa zachodnie, stwarza warunki sprzyjające opracowaniu Układu w sprawie zaprzestania prób z bronią

Na naradzie dokonano wyzerbowej wymiany poglądów w kwestii niemieckiej.

Państwa należące do organizacji Układu Warszawskiego przeżyły się już nieraz z własnego doświadczenia, co przynosi narodom agresja niemiecka. Wspólna dla wszystkich tych państw troska, by militeryzm niemiecki już nigdy więcej nie zagrażał bezpieczeństwu swoich sąsiadów i pokojowi na całym świecie, każe im opowiadać się stanowczo za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami.

Podczas gdy Niemiecka Republika Demokratyczna wyraża całkowitą gotowość do podjęcia w każdej chwili rokowań i zawarcia traktatu pokojowego, drugie państwo niemieckie — Niemiecka Republika Federalna — przeciwstawia się zawarciu tego traktatu. Powstała niemożliwa, nie mająca precedensu sytuacja, że zawarcie traktatu pokojowego odmawia państwo będące jednym ze spadkobierców strony zwyciężonej — agresora, która podpisała 15 lat temu bezwarunkową kapitulację.

Dlaczego rząd NRF przeciwstawia się tak zawarciem traktatu pokojowego? Czynto to przede wszystkim dlatego, że traktat pokojowy ma utrwalić sytuację powstałą w wyniku wojny, między innymi zatwierdzi granice państwa niemieckiego, a rząd NRF jest temu przeciwny. Można wysnuć z tego tylko jeden wniosek: rząd NRF liczy, że może nastąpić chwila dogodna do zmiany granic ustalonych w Europie w wyniku klęski faszystowskich Niemiec. Praktycznie oznacza to jednak w obecnej sytuacji kuns na rozpętywanie nowej wojny, ponieważ żadne z państw, wobec których NRF usiłuje zgłosić roszczenia terytorialne, nigdy nie zrezygnuje ze swoich ziem i rząd NRF powinien zadować się z tego, że w przyszłości, wszyscy trzej myślicy ludzie rozumieją, że granice te są nienuisalne.

Państwa — strony Układu Warszawskiego oświadczają, że cała stanowczość, że te rachuby rządu zachodniemieckiego skazane są na niepowodzenie. Niemiecka Republika Demokratyczna jako niezawodna ostoja pokoju zagradza militeryzmem niemieckim drogę do nowych agresywnych awantur. Państwa — strony Układu Warszawskiego oświadczają, że popierają kroki podjęte przez rząd NRD w celu zapewnienia pokoju i przeciwdziałania odwetowej polityce rządu Adenauera. Zjednoczona potęga obozu socjalistycznego stanowi niezawodną rękojmię tego, że nie dopuści się ani do zamachu na niepodległość NRD, ani do ponownego zagarnięcia Ziemi Zachodniej Polski, ani do pogwałcenia niekalkulacji granic Czechosłowacji.

Uczestnicy narady wyrażają pewność, że plany odwetowców zachodniemieckich nie znajdą poparcia również ze strony obecnych sojuszników NRF.

Uczestnicy narady są głęboko przekonani, że pragnąc pokoju ludność NRF także nie może popierać i nie poprze planów odwetowców zachodniemieckich. Uczestnicy narady są pewni, że ludność Niemiec zachodnich zasługuje na lepszy los niż roli narzędzia w rękach gwałcicieli pokoju.

Rząd NRF odrzuca propozycję zawarcia traktatu pokojowego, ponieważ nie chce dopuścić do uregulowania kwestii Berlina zachodniego drogą przekształcenia go w wolne miasto. Posuwa się on aż do tego, że żąda przyłączenia Berlina zachodniego — który znajduje się na terytorium NRD — do Niemiec zachodnich, a ponieważ jest to niemożliwe, woli zachować tam reżim okupacyjny, który pozwala wykorzystywać Berlin zachodni jako ognisko niepokojów i groźby wojennej.

Rząd NRF jest wrogiem pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej, ponieważ nie chce pokojowego rozstrzygnięcia zagadnienia jednoci Niemiec w drodze rokowań między obu państwami niemieckimi i zawarcia traktatu pokojowego. Wbrew zdrowemu rozsądkowi nie chce on dostrzec, że już od przeszło 10 lat istnieje dwa państwa niemieckie, które obraly różne drogi rozwoju. Nie chce liczyć się z żywymi interesami narodu niemieckiego, rząd NRF odrzuca jedyną możliwość zjednoczenia kraju w drodze rokowań z NRD, co proponował już niejednokrotnie rząd NRD. Tym samym rząd NRF manifestuje swój wrogi stosunek do sprawy jednoci Niemiec.

Wszystkie posunięcia rządu NRF świadczą, że toruje on sobie krok po kroku drogę do wprowadzenia w Niemczech zachodnich ustroju, który ma wierać wrażenie demokratycz-

negu, ale w gruncie rzeczy jest zbliżony do ustroju, który wtrącił świat w odmet krwawej wojny i doprowadził naród niemiecki do niebywałej w jego dziejach klęski narodowej. Czyż w innych warunkach mogłoby dojść do takich bezwzględnych ekscesów nazistowskich i antysemitycznych ze strony elementów faszystowskich w Niemczech zachodnich, które obserwował ostatnio cały świat? Rząd NRF miał ośmielność stanąć w obronie organizatorów tych haniebnych występów, a niektóre osobistości oficjalnie w NRF, stosując ulubiony chwyt hitlerowski, usiłują prowokacyjnie przerzucić winę na komunistów. Wszystko to może jedynie spolegować nieufność narodów do polityki NRF.

W takiej sytuacji staje się koniecznością jeszcze aktywniejsza walka o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Kraje reprezentowane na niniejszej naradzie opowiadają się za pokojową współpracą i stosunkami dobrego sąsiedztwa ze wszystkimi państwami w tym również z Niemiecką Republiką Federalną, i nie szczędzą wysiłków, by rzeczywistie doprowadzić do takiej współpracy.

Państwa — strony Układu Warszawskiego dążą do pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej wraz z innymi mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, które brały udział w wojnie przeciwko Niemcom. Oznacza to zawarcie traktatu pokojowego, który w obecnych warunkach może być podpisany przez oba państwa niemieckie. Równocześnie nie mogą się one jednak zgodzić na to, by odwiekać w nieskonczoność rozstrzygnięcie tych kwestii, gdyż mogłoby to jedynie stanowić zachętę dla sił militarystycznych i odwetowych w Niemczech zachodnich. Jeżeli wysiłki zmierzające do zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi nie znajdą poparcia i rozstrzygnięcia tych kwestii będzie się wciąż odwiekało, to państwa reprezentowane na niniejszej naradzie nie będą miały innego wyjścia, niż zawarcie wraz z innymi państwami, które się na to zgodzą, traktatu pokojowego z Niemiecką Republiką Demokratyczną i rozstrzygnięcia na tej podstawie również kwestii Berlina zachodniego.

Państwa reprezentowane na niniejszej naradzie potwierdzają swoje niezachwiane dążenie do poprawy stosunków między państwami Wschodu i Zachodu, do pogłębienia ich wzajemnego zaufania i do rozwoju wszystkich form współpracy międzynarodowej. Podobnie jak dotychczas występują one na rzecz swobodnego rozwoju handlu międzynarodowego, zacieśnienia kontaktów między państwami i organizacjami państwowymi i społecznymi oraz wzbogacającej narody wszystkich krajów wymiany osiągnięć w dziedzinie kultury, nauki i techniki.

Ogromne znaczenie dla uzdrowienia sytuacji międzynarodowej i usunięcia nieufności w stosunkach między państwami miałyby zaprzestanie propagandy wojennej, podżegających hasel, prób groźenia użyciem siły. Co się tyczy państw — stron Układu Warszawskiego, to propaganda wojenna w tych krajach jest zakazana ustawowo i państwa te gotowe są ze swej strony podjąć dalsze kroki zmierzające do tego, by atmosfera wzajemnej nieufności i ostrej polemiki w stosunkach między państwami ustąpiła miejsca życzliwości i zaufaniu.

W atmosferze wyraźnego osłabienia napięcia międzynarodowego jeszcze większego znaczenia niż w latach poprzednich nabiera wniosek o zawarcie paktu nieagresji między dwoma ugrupowaniami państw — organizacją Układu Warszawskiego i organizacją paktu północno-atlantycznego, który dotąd jeszcze nie został pozytywnie rozpatrzony. Uczestnicy narady, przekonani, że aktualność kwestii zawarcia paktu nieagresji między NATO a organizacją Układu Warszawskiego nie tylko się nie zmniejsza, lecz wzrasta z roku na rok, uważają za konieczne oświadczyć, iż propozycja ta pozostaje nadal w mocy i że gotowi są w każdej chwili podpisać pakt nieagresji z państwami — członkami NATO. Niemalą rolę w poprawie sytuacji międzynarodowej mogłoby odegrać również zawarcie dwustronnych umów o nieagresji między państwami należącymi do rozmaitych ugrupowań militarnych oraz utworzenie w Europie stref wolnych od broni atomowej i rakietowej.

Uczestnicy narady z dużym zadowoleniem witają osiągnięcie porozumienia między Związkiem Radzieckim, USA W. Brytanią i Francją w sprawie zwolnienia w maju br. w Paryżu konferencji na najwyższym szczeblu. Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają, że na mającej się odbyć konferencji szefów rządów należy rozpatrzyć takie ważne i aktualne zagadnienia, jak problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia, kwestia traktatu pokojowego z Niemcami, problem zakazu prób z bronią nuklearną i problem stosunków między Wschodem a Zachodem. Biorąc za punkt wyjścia przekonanie, że przy rozsądnym uwzględnieniu interesów stron i przy wspólnym dążeniu do pokoju można uregulować każdą sporną kwestię międzynarodową, choćby nawet wydawała się najbardziej skomplikowana, uczestnicy narady wyrażają nadzieję, że szefowie rządów zdołają znaleźć właściwe sposoby pomyślnego rozwiązania wyżej wymienionych zagadnień w interesie utrwalenia powszechnego pokoju i że zbliżająca się konferencja na szczyście stanie się momentem przełomowym w stosunkach wzajemnych między państwami Wschodu i Zachodu.

Zdaniem uczestników organizacji Układu Warszawskiego, obecnie w przededniu odpowiadających rokowań między meżami stanu Wschodu i Zachodu, w przededniu konferencji na najwyższym szczeblu, jest sprawą szczególnie ważną, by państwa zrobiły wszystko, co w ich mocy celem stworzenia atmosfery ułatwiającej pomyślnie wyniki mających się odbyć rokowań. Państwa reprezentowane na niniejszej naradzie oświadczają, że będą działały właśnie w tym kierunku, i wywołają wszystkie inne kroki, by przyczyniali się do sukcesu rokowań między Wschodem a Zachodem i powstrzymywali od wszelkich kroków, które mogłyby te rokowania skomplikować.

Rządy państw — stron Układu Warszawskiego stwierdzają z zadowoleniem, że ich nie słabnące wysiłki zmierzające do zaprzestania wysięgu zbrojeń, usunięcia niebezpiecznych ognisk konfliktów międzynarodowych i likwidacji „zimnej wojny” spotykają się z coraz szerszym poparciem narodów świata i dają pozytywne wyniki. Stwierdzają one jednocześnie, że w naszych czasach państwa nie mają i mieć nie mogą szczytniejszego i szlachetniejszego zadania, niż przyczynić się do zapewnienia trwałego pokoju na świecie.

Państwa — strony Układu Warszawskiego uważają, że na mającej się odbyć konferencji szefów rządów należy rozpatrzyć takie ważne i aktualne zagadnienia, jak problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia, kwestia traktatu pokojowego z Niemcami, problem zakazu prób z bronią nuklearną i problem stosunków między Wschodem a Zachodem. Biorąc za punkt wyjścia przekonanie, że przy rozsądnym uwzględnieniu interesów stron i przy wspólnym dążeniu do pokoju można uregulować każdą sporną kwestię międzynarodową, choćby nawet wydawała się najbardziej skomplikowana, uczestnicy narady wyrażają nadzieję, że szefowie rządów zdołają znaleźć właściwe sposoby pomyślnego rozwiązania wyżej wymienionych zagadnień w interesie utrwalenia powszechnego pokoju i że zbliżająca się konferencja na szczyście stanie się momentem przełomowym w stosunkach wzajemnych między państwami Wschodu i Zachodu.

Zdaniem uczestników organizacji Układu Warszawskiego, obecnie w przededniu odpowiadających rokowań między meżami stanu Wschodu i Zachodu, w przededniu konferencji na najwyższym szczeblu, jest sprawą szczególnie ważną, by państwa zrobiły wszystko, co w ich mocy celem stworzenia atmosfery ułatwiającej pomyślnie wyniki mających się odbyć rokowań. Państwa reprezentowane na niniejszej naradzie oświadczają, że będą działały właśnie w tym kierunku, i wywołają wszystkie inne kroki, by przyczyniali się do sukcesu rokowań między Wschodem a Zachodem i powstrzymywali od wszelkich kroków, które mogłyby te rokowania skomplikować.

Rządy państw — stron Układu Warszawskiego stwierdzają z zadowoleniem, że ich nie słabnące wysiłki zmierzające do zaprzestania wysięgu zbrojeń, usunięcia niebezpiecznych ognisk konfliktów międzynarodowych i likwidacji „zimnej wojny” spotykają się z coraz szerszym poparciem narodów świata i dają pozytywne wyniki. Stwierdzają one jednocześnie, że w naszych czasach państwa nie mają i mieć nie mogą szczytniejszego i szlachetniejszego zadania, niż przyczynić się do zapewnienia trwałego pokoju na świecie.

Jak młodzież z Technikum Fotograficznego zebrała pieniądze na budowę szkół TYSIĄCLECIA

W dniu wczorajszym zgłosił się do naszej redakcji Jerzy Walczycki, uczeń III kl. Technikum Fotograficznego w Łodzi. Jurek przyniósł ze sobą 1.038 zł 35 groszy, aby przeznaczyć te pieniądze na budowę swojej uczelni na budowę szkół Tysiąclecia.

Pieniądze te uczniowie Technikum Fotograficznego zdobyli w ten sposób, że urządzili i zabawę a na niej loterie fantowa. Całkowity dochód z obydwu imprez przeznaczyci na budowę szkół Tysiąclecia.

Brawo, Technikum Fotograficzne! (k)

Znów swastyki w zach. Berlinie i w NRF

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, ostatnio zanotowano w Berlinie zachodnim szereg wypadków wypisywania hasel faszystowskich i antysemitycznych oraz malowania swastyk na tramwajach i wagonach kolejki miejskiej. Wagon to po przybyciu do Berlina demokratycznego zostały wycofane z ruchu.

Również na polecach kursujących między NRF i Berlinem wykryto hasła faszystowskie. 2 lutego na stacjach granicznych między NRF i NRD, Marienborn i Schwanheide władze kolejowe NRD zatrzymały z tego powodu szereg wagonów. W niektórych wypadkach wagony z napisami nazistowskimi odesłano z powrotem do Bonn.

Pierwsze spotkanie przy telefonie 303-04

(Dokończenie ze str. 1)
głównie, odczuwa się też niedostatek informacji z kraju i ze świata, za mały jest wreszcie format gazety. Może by można rozszerzyć etaty, dać większy format, ciekawsze informacje...
— Ja nie ze wszystkim bym się zgodziła. Ale zastanowimy się tu razem nad tymi uwagami...

NAUCZYCIELE BEZ KWALIFIKACJI

Wśród rozmów z czytelnikami nie zabrakło małych sensacji. Tak np. ktoś zaalarmował, że w pewnej średniej szkole zawodowej w Łodzi niektórzy wykładowcy posiadają zaledwie podstawowe wykształcenie.

— Jeśli tak jest, trzeba natychmiast ten stan zmienić — oświadczyła M. Tatarkówna, czytelniczka.

PASJA TWÓRCZA

— Halo, słucham, Tatarkówna mówi. Chodzi o włókiennictwo? A jaką sprawę macie — powiedzcie choć najogólniej? Postęp techniczny, aha. A w jakim zakładzie pracujecie?

— Jestem starszy włókiennik, już nie pracuję.

— Temat wymaga z pewnością szerszego omówienia. Przez telefon byłoby trudno, bo inni czekają. Wziew przyjdzie do mnie, przyjdzie w przyszły wtorek, dobrze?

Wachlarz tematyczny pytał w bardzo szeroki. Czy trzeba dążyć do opóźnienia pociągów, czy będzie amnestia, czy nie na-

leżałoby linii „31” przedłużyć aż do Ząrzewa, nawet takie pytanie, jak: kiedy zostanie wyburzony dom czy zmienione napięcie prądu. Inne tematy, to sprawa niesłusznego zwolnienia z pracy, brak zakładu leczenia w Łodzi itd., itp.

Czytelnicy nie poruszyli na ogół tzw. szerszych zagadnień i starali się mówić krótko, świadomi, że inni też chcą rozmawiać z I sekretarzem KŁ PZPR. Nasi czytelnicy poruszyli wiele ważnych dla łódzian, życiowych problemów.

Oczekiwaliśmy, że będzie spora liczba pytań i skarg w sprawach mieszkaniowych. Tymczasem takich telefonów było stosunkowo niewiele. Czytelnicy okazali dojrzałość i zrozumienie faktu, że potrzebujących jest dużo, a problem mieszkaniowy należy do niezmiernie trudnych i jego rozwiązanie ku zadowoleniu wszystkich wymaga czasu, a więc i cierpliwości.

Trzeba dodać, że wypowiedzi wszystkich bez wyjątku rozmówców były rzeczowe i szczerze.

We wszystkich poruszonych wczoraj sprawach czytelnicy znaleźli odpowiedź na lamach „Dziennika Łódzkiego” w miarę ich wyjaśniania i złatwiania.

Jest nam miło donieść, że to pierwsze spotkanie przy telefonie było nadzwyczaj udane. Wynika stąd wnioski, że tego rodzaju spotkania są potrzebne. Dlatego też redakcja będzie kontynuować spotkania przy telefonie z czołowymi działaczami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi naszego miasta.

(gr.)

Z dyskusji w klubie NOT

Ludzie i maszyny

Mówiliśmy o sprawach, które stają obecnie na porządku dziennym Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników o postępie technicznym i drogach jego wdrażania. Mimo to dyskusja była niebanalna, może dlatego, że toczyła się w swobodnej pogawędce, w gronie tak znakomych fachowców jak: zastępca profesora PL inż. mgr T. Jedryka — prezes Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Inż. i Techn. Włókienników, inż. W. Kłopotowski, inż. Kałużny, inż. M. Mokwiński. Zajrzał też do nas adiunkt PL inż. mgr J. Szostak i kilku jeszcze innych przedstawicieli łódzkiego świata nauki i techniki.

W pewnej chwili dyskusja zeszła na „mat fabrycznych kół NOT i na zakładowe Kluby Racjonalizacji i Techniki.

— To zastanawiające... — powiedział prof. Jedryka — „z jakim trudem postępowi technicznemu toruje sobie drogę do fabryki. Choć wszyscy stale mówimy i piszemy o znaczeniu techniki dla rozwoju naszego przemysłu, choć wysuwamy co raz to nowe postulaty, wciąż jeszcze sprawy postępu technicznego i kultury technicznej nie spotykają się z należytym zainteresowaniem.

Dlaczego? Wydaje się, że z jednej strony przyczyną tego są nie zawsze szczęśliwie działające przepisy, z drugiej zaś nierazkie zobojętnienie na sprawy postępu technicznego ludzi, którzy przecież z racji wykonywanych funkcji w zakładach powinni czuć nad „prowadzeniem postępu technicznego do przedsiębiorstw.

Dam tego przykład — ciągnął prof. Jedryka. — W ubiegłym roku Instytut Włókiennictwa zorganizował we własnych warsztatach pokaz usprawnień technicznych, w trakcie którego udowodnił, że najczęściej te codzienne, drobne nawet nieraz usprawnienia mogą przyczynić

się poważnie do wykrycia rezerwy dla produkcji. Np. droszą wymianę małego walwa w maszynie przedziałowej czy zgrzeblarskiej można uzyskać wieloprocentowy wzrost wydajności pracy. Tymczasem, aczkolwiek zainteresowanie tym pokazem było dość znaczne, ślady korzyści, jakie wynieśli tamtąd nasi technicy, inżynierowie i dyrektorzy, są w fabrykach znikome.

Obecnie sięgamy do nowych prób zainteresowania ludzi sprawami postępu technicznego w zakładach pracy. W porozumieniu z Wydziałem Ekonomicznym KŁ PZPR postanowiliśmy dokonać eksperymentu na przykładzie naszych zakładowych kół NOT. Otóż zamierzamy, jako stowarzyszenie tego typu, co nasze, przekazać każdemu z kół NOT po jednym usprawnieniu do wprowadzenia. Chcemy obserwować pracę tych kół nad wprowadzaniem w życie takiego wynalazku, zanalizować wynikające przy tej okazji trudności i opory, słowem — mieć obraz zjawisk, które sprawiają, że nie rzadko korzystne usprawnienia nie mogą dojechać do miejsca docelowego, że coraz więcej racjonalizatorów i wynalazców zalamuje się i zniechęca, że personel techniczno-inżynierski zamiast walczyć o postęp techniczny coraz bardziej na niego obojętnieje itp.

Innymi słowy „żeby wygrać walkę trzeba poznać metodę przeciwnika” — dodaje pół żartem inż. Kłopotowski. I rozszerzając myśl prof. Jedryki ciągnie dalej:

— Moim zdaniem — na brak zainteresowania sprawami postępu technicznego w zakładach pracy wpływa także niedostatek form propagowania i wyjaśniania robotnikom istoty postępu technicznego oraz towarzyszących mu przebiegów umiemych zjawisk, a także brak dbałości o zabezpieczenie robotników przed tymi umiemy zjawiskami. Wiadomo przecież, że postęp techniczny w pierwszej fazie zanika wydajność. Np. aby zainstalować w maszynie jakieś usprawnienie, trzeba maszyny te zatrzymać, przestawić, następnie przywrócić do nowych jej obrotów itp.

To początkowo powoduje obniżenie wydajności pracy a nawet i zarobków robotnika. Ale że jest, gdy ta pierwsza faza przebiega się w nieskończoność, bo robotnikom brak jest części wymiennych do maszyn, a fachu pomocy majstra, czy czasami zwykłego nawet smaru.

W ogóle w swej praktyce inżynierskiej obserwuję brak po szanowania dla maszyn przez obsługujących ją ludzi. Co gorsza, zarówno ci, którzy dbają o maszynę, jak i ci, którzy nie dbają, są jednakowo traktowani przez organa nadzoru. Natomiast za granicą, gdy robotnik zanika wydajność, to majster natychmiast bada przyczynę tego zjawiska. Jeżeli wi-

nien jest robotnik — ponosi konsekwencje. Chyba już najwyższy czas na jakąś sumieniejszą i bardziej odpowiedzialną kontrolę i bardziej odpowiedzialny stosunek ludzi do pracy.

Reasumując (niestety, ze zględu na szczupłe ramy artykułu nie jestem w stanie przytoczyć wszystkich ciekawych uwag dyskusyjantów) zarówno wymienieni jak i pozostali uczestnicy dyskusji byli zdania, że w zagadnieniach wprowadzania postępu technicznego do zakładów pracy, znaczną rolę po winny odegrać zakładowe kluby NOT. Od listopada ub. roku kluby te wraz z radami zakładowymi przejęły na swe barki obowiązek czuwania nad tymi sprawami. Jak dotąd są to jednak tylko zobowiązania formalne.

Należy więc przyklasnąć in-

icjatywie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników, że wychodząc ze służnogo założenia, z o postępie technicznym decydują nie tylko same nakłady inwestycyjne na rozwój techniki w zakładach pracy, ale i zatrudnieni w tych zakładach ludzie, robotnicy mający obsługiwać nowo czasne maszyny, i inżynierowie mający czuć nad prawidłową pracą tych maszyn, nad stałym ich ulepszeniem — roz poczyna ofensywę na zakładowe kluby NOT i zakładowe Kluby Racjonalizacji i Techniki. Ze w związku z tym zamierza pomóc kierownictwu przemysłu w prawidłowym ustawieniu funkcji pracowników technicznych przedsiębiorstwa, aż na właściwej roli majstra skończywszy.

Ale o tym w następnym artykule.

KRYSTYNA WIRZYKOWSKA

Wystawa prac łódzkiego malarza w Berlinie

Rada Artystyczna Sekcji Malarstwa przy ZPAP w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych postanowiła zorganizować w Berlinie wystawę indywidualną znanego łódzkiego

go malarza — prezesa Oddziału Łódzkiego Związku Plastyków Polskich — Jerzego Krawczyka.

Przy sposobności warto przypomnieć, że Jerzy Krawczyk otrzymał niedawno na Wystawie Młodej Plastyki Polskiej w Wiedniu złoty medal, a równocześnie (wraz z dwoma innymi łódzкими artystami: Konstantym Mackiewiczem oraz Albinem Lubniewiczem) bierze udział w wystawie polskiej sztuki nieabstrakcyjnej w Londynie.

Zapytany o rodzaj obrazów, które wejdą w skład jego nowej ekspozycji, artysta poinformował nas:

— Na wystawie berlińskiej znajdują się moje pejzaże łódzkie oraz portret prof. dr W. Tomaszewicza, wchodzący w skład opracowywanego ostatnio przeze mnie cyklu portretów rektorów i dziekanów Akademii Medycznej w Łodzi. Ogółem zamierzam przesłać 30 prac. Sama wystawa mieścić się będzie w naszym, berlińskim ośrodku informacyjnym

— Czy wszystkie wytypowane przez pana obrazy są ostatnimi jego pracami?

— Nie. Znajdują się wśród nich również i dawniejsze. Dominują jednak nowe.

— Dziękując za informacje życzymy panu w Berlinie analogicznych sukcesów jak w Wiedniu i w Londynie!

Rozmawiał: M.

Nasz Telefon Usługowy 303-04

DO CHWILI UKOŃCZENIA 16 LAT

BOGDAN CICHOWICZ: Jestem uczniem II klasy T. G. i pobieram częściowe stypendium. Nie mam jeszcze 16 lat, a w zakładzie, gdzie mamusia pracuje, nie chcą wypłacić rodzinnego. Czy słusznie?

RED.: Zakład powinien Pana matkę wypłacać dodatek rodzinny do chwili ukończenia przez Pana 16 lat. W tym okresie zaświadczenia nie są konieczne, a stypendium nie ma na to wpływu. Po przekroczeniu tego wieku, uczniom przebywającym jeszcze w szkole podstawowej, zasiłek się już nie należy. Uczniowie szkół zawodowych, nie pobierający stypendium, otrzymują dodatek w zakładzie pracy jednego z rodziców do lat 19.

TAJEMNICZE KUPONY

M. BEDNARSKI: W paczce zapalek lotewskiej fabryki „Kometa” znalazłem żółty kupon nr 1 „Cmęca” i w związku z tym chciałbym uzyskać informację, czy wspomniany kupon ma jakieś specjalne znaczenie (czy wiąże się z jakąś nagrodą)?

RED.: Zasięgnęliśmy w tej sprawie informacji u dystrybutora tego artykułu, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego. Okazało się jednak, że kupony te nie mają specjalnego znaczenia, że są być może odcinkami kontrolnymi. Przemawiałby za tym fakt, że importer nie przesłał na ten temat żadnych wyjaśnień. (Może Pan upewnić się bezpośrednio u producenta).

NIE CZEKAJ ANI CHWILI

ZMARTWIONY: Chciałbym dobrowolnie poddać się kuracji antyalkoholowej. Niepokoi mnie, czy będę miał zapewnioną dyskrekcję ze strony lekarzy, czy leczenie jest bezpłatne, gdzie mogę się jako mieszkaniec Staromiejskiej i w jakich dniach i godzinach zwrócić w tej sprawie?

RED.: To, że Pan dobrowolnie chce się poddać kuracji przeciwalkoholowej, może przyspieszyć tylko jej pozytywne rezultaty, a ominięcie Pana nieprzyjemna strona leczenia przymusowego. Jako mieszkaniec dzielnicy Bałuty, powinien Pan się zwrócić do lekarza przyjmującego w poradni przeciwalkoholowej mieszczącej się w ambulatorium Zakładów Harnama, Kilińskiego 3, gabinet 8. Przychodnia czynna jest we wtorki, czwartki i soboty w godzinach 10—13 oraz w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 15—19. Powodzenie kuracji zależy od systematycznego przestrzegania zaleceń lekarza. Leczenie jest bezpłatne, a dyskrekcja nie podlega dyskusji. Życzymy Panu powodzenia w wytrwaniu w abstinencji.

JESZCZE W SPRAWIE DYŻURÓW ŚWIĄTECZNYCH

W. H.: „Ile należy się pracownikowi za dyżur świąteczny? Czy jest on płatny tak jak godziny nadliczbowe i jaka ewentualnie ilość godzin wolnych otrzymuje się po takim dyżurze?” „Dziennik” pisał kiedyś, że za dyżur otrzymuje się tyle, ile za godziny nadliczbowe, a zakład nie chce tego honorować?

RED.: Tak jest, popełniliśmy wówczas błąd. Zgodnie z piśmie okólnym nr 2. prezesa Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 r., dyżury świąteczne w zakładach pracy liczone są jak normalne godziny pracy, a nie podwójnie, jak godziny nadliczbowe. A więc za 8-godzinny dyżur — 8 godzin wolnego, lub ekwiwalent pieniężny.

REPERACJA WALKÓW NA SZCZĘŚCIE TYCH DO WYZYMACEK

FR. P.: Uprzejmie proszę o poinformowanie mnie, gdzie mogę nabyć lub oddać do naprawy gumowy wałek do wyściskarki bieliznianej?

RED.: Z Cechu Rzemiosł Metalowych otrzymaliśmy adresy rzemieślników, którzy przyjmują zamówienia na takie naprawy, są to: pan Franciszek Kleska, Główna 2, oraz p. Irena Cimerman, ul. Gdańska 9.

Wydanie książkowe materiałów IV Plenum KCPZPR

WARSZAWA (PAP). — Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazały się w formie publikacji książkowej materiały z IV Plenum KCPZPR. Zawierają one referat pt. „Zadania partii i Państwa Ludowego w dziedzinie postępu technicznego”, zagajenie dyskusji Stefana Jedrychowskiego, przemówienie końcowe I sekretarza KCPZPR Władysława Gomułki oraz uchwałę Plenum w sprawie rozwoju techniki.

W ciągu ostatnich 45 lat ludzkość wydała na zbrojenia i przygotowania do wojen astronomiczną liczbę 12 trylionów rubli. Przełaziło się morze krwi. Te wojny, to 32 miliony mogił, ruiny fabryk, zburzone wsie i miasta.

Tak rozpoczyna inż. I. Abdaszew interesujący artykuł „Świat bez broni” w radzieckiej gazecie „Trud”. A gdyby świat przyjął propozycję premiera Chruszczewo o powszechnym rozbrojeniu, gdyby rozwiązano wszystkie armie? Na co wówczas można by obrócić kwoty wydatkowane na zbrojenia?

„Trud” odpowiada:

USA wydają na zbrojenia kilkadziesiąt miliardów dolarów rocznie. Za te pieniądze z materiałów zamienianych na produkcję wojenną, robotnicy oraz inżynierowie USA mogliby wyprodukować tyle maszyn i fabryk dla zaoścanych krajów Afryki i Ameryki Południowej, że wszystkie kraje tych kontynentów za 14 lat zrównałyby się pod względem rozwoju gospodarczego i stopy życiowej ludności ze Stanami Zjednoczonymi.

Na całym świecie można by wprowadzić powszechne średnie wykształcenie. Obecnie 135 milionów dzieci w różnych krajach omija prógi szkoły. Dla dzieci tych można by zbudować pół miliona szkół kosztem 750 miliardów rubli.

Można by niemal całkowicie zlikwidować choroby. 776 miliardów rubli wystarczyłoby dla wykształcenia około 8 milionów lekarzy. Wówczas na całej kuli ziemskiej lekarz przypadałby na 300 mieszkańców. Suma 776 miliardów rubli obejmuje zarazem koszty budowy nowych szpitali, sanatoriów i innych obiektów leczniczych.

Po zrównaniu poziomu gospodarki krajów przodujących pod względem ekonomiki oraz krajów zaoścanych, a także po wprowadzeniu powszechnego obowiązku ukończenia szkoły średniej na

całej kuli ziemskiej — nauka i technika mogłyby dokonać cudów o jakich dziś śniemy tylko marzyć.

W legendach biblijnych narody zamieszkałe bezwodne pustynie, marzą o raju — pisze dalej inż. Abdaszew. — Pewien inżynier francuski obliczył, że raj taki można by stworzyć na martwych pustyniach Palestyny, kosztem 800 mi-

Gdyby świat zaniechał zbrojeń...

- ★ Likwidacja chorób
- ★ Tama: Azja-Ameryka

lionów rubli. Aby na piaskach zakwitły sady owocowe, aby szlaki karawan pokryła soczysta trawa, należy połączyć Morze Śródziemne z Morzem Śródziemnym, przegrodzić tamą wodę rzeką Jordan i wykorzystać je do nawadnienia pustyni. Raj w Palestynie można by stworzyć kosztem sumy wydawanych dziś przez wszystkie kraje na zbrojenia w ciągu zaledwie jednego dnia!

Jakie inne, dziś zdawałoby się fantastyczne pomysły, może jeszcze uczyniłyby ludzkość, o ile spadnie z niej ciężkie brzemie zbrojeń?

Ze 70 miliardów rubli (koszt rocznych wydatków na obronę USA i Związku Radzieckiego) można by zrealizować projekt inż. Borysowa i zbudować w Cieśninie Beringa tamę łączącą Azję z

Ameryką. Grenlandia stanie się wówczas znów Zieloną Wyspą. Radykalnej zmianie ulegnie klimat Syberii, Alaski i Kanady północnej. Masy wód przepompowywane rocznie z zimnych mórz arktycznych do Pacyfiku, mogłyby napęścić po brzegi dwa morza — Kaspijskie i na dokładkę Bałtyk. Współczesna nauka i technika jest w stanie wykonać to zadanie. Potrzebne są tylko fundusze, na które ludzkość, zajęta zbrojeniami, na razie nie stać.

Kosztem 30—40 milionów rubli, a więc 1/10 rocznych zbrojeń ludzkości, można całkowicie przekształcić klimat suchych obszarów Afryki środkowej. W tym celu należałoby zbudować tamy na jednej z największych rzek świata — Kongo, i stworzyć dwa olbrzymie sztuczne morza, o łącznej powierzchni 2-100.000 km kw. (siedem razy większej niż Polska). Do serca Afryki otwarta zostanie wówczas wygodna droga wodna.

Inż. I. Abdaszew uważa, że powszechne rozbrojenie pozwoliłoby też urzeczywistnić szereg innych śmiałych planów uczonych i inżynierów. Całkowicie realny stałby się plan niemieckiego inżyniera, Hermana Sergela, który zaproponował zmianę klimatu Europy i Afryki północnej oraz wygospodarowanie nowych ziem dla rolnictwa przez opuszczenie o 100 metrów poziomu Morza Śródziemnego. W tym celu należałoby zbudować wielkie tamy wodne w Cieśninie Gibraltarskiej i w gardle Dardanelli.

Taka jest wizja świata bez broni, świata bez wojen, nakreślona przez inż. Abdaszewa. Taki może stać się świat jeszcze za życia naszego pokolenia. I taki będzie o ile nastąpi powszechne rozbrojenie. Jeśli zaś brzemie zbrojeń nadal będzie ciążyło na narodach, na urzeczywistnienie tej wizji ludzkość będzie musiała poczekać jeszcze 200—300 lat. Warto się zastanowić!

Nowoczesny teatr lalek

teatrem dla dorosłych

„Nowoczesny teatr lalek — teatrem dla dorosłych” — oto jedno z wielu powiedzeń Bernarda Shawa. Znakomity pisarz angielski nie był zszerszą osamotniony w swoich twierdzeniach. Teatry lalek stanowią w wielu krajach umiłowaną rozrywkę widzów w każdym wieku. Natomiast w Polsce (a i w Łodzi) wciąż jeszcze pokutuje mniemanie, jakoby teatry lalek stanowiły wyłączną tylko domenę dziecka.



Ambitny, wysoce artystyczny Teatr Lalek „Arlekin” w Łodzi od dawna już stara się zmienić te błędne sądy. Pamiętamy, że wystawił on (i to jak!) „Lekarza mimo woli” — „Moliera” oraz „Balladynę” — Juliusza Słowackiego, adreśując te spektakle zdecydowanie do starszych widzów.

Było dużo uznania, pochwał, niesłaby, nie w pełni jeszcze przelamano to stare uprzedzenia.

Obecnie w związku z 10-leciem Teatru „Arlekin” wystawił trzecią z kolei pozycję dla dorosłych — „Tym razem sięgnął on do Gaietyńskiego i z jego bogatego dorobku wyciągnął przedziwną historię pt. „Młynek do kawy” w adaptacji Zbigniewa Wojciechowskiego.

W przedstawieniu tym występują żywe postacie, lalki i martwe przedmioty. Co więcej, martwe przedmioty grają tym razem rolę bohaterów głównych. Widzimy, jak przedmiot martwy może przeistoczyć się w żywą i wrażliwą postać sceniczną.

W przedstawieniu wykorzystano mnóstwo efektów teatralnych, które stwarzają atmosferę dziwności i dowcipu wypływającą z samego utworu Gaietyńskiego. Jest to dowcip cieni, sublimowany, wywołujący pogodny uśmiech i zmuszający do myślenia.

Na szczególną uwagę zasługują scenografia Stanisława Fijałkowskiego, umowna, pełna fantazji i poetyckości. Muzyka Tomasza Kiesewettera, na wskroś nowoczesna, harmonizująca ze zrytmizowaną całością przedstawienia. Bardzo kulturalna, pełna inwencji reżyseria dyr. Henryka Ryła, stworzyła odpowiednie tło do gry aktora, który w tym przedstawieniu ma szereg bardzo interesujących osiągnięć (np. Stella — T. Sawicka, Szyba — detektyw — H. Bankowska, i sam bohater tytułowy Młynek — Z. Owsiak).

Chcąc spopularyzować wśród dorosłych nowatorskie przedstawienie kukielkowe, redakcja „Dziennika Łódzkiego” wraz z dyrekcją PTL „Arlekin” urządzają trzy pokazy „Młynka do kawy”, połączone z dyskusją.

Przedstawienia te odbędą się dziś, 5. II. i w dniach 7 i 12 bm., o godz. 19 (ul. Wólczańska 5). Niżej umieszczony kupon uprawnia do nabycia dwóch ulgowych biletów. Kasa teatru (tel. 258-99) prowadzi przedsprzedaż od godz. 10 rano.

KUPON
uprawniający do nabycia dwóch ulgowych biletów w kasie Teatru „ARLEKIN” na sztukę Gaietyńskiego „MŁYNEK DO KAWY” w dniach 5, 7 lub 12 lutego.

Młodzi plastycy z całego kraju obradować będą w Łodzi

- ★ Czy „nadprodukcja” absolwentów szkół artystycznych?
- ★ Projekcje filmów ★ Wystawa fotografii i grafiki
- ★ Spotkania ze studentami innych uczelni

W dniach 21-23 lutego br. Łódź będzie gościła studentów wyższych szkół plastycznych z całego kraju. W tym czasie odbędzie się bowiem Krajowa Narada Aktywu ZMS wyższych szkół artystycznych, poświęcona przede wszystkim zagadnieniom specyfiki pracy tej organizacji wśród studentów oraz problemowi oblicza ideowego młodego twórcy.

Na naradzie dokonane zostaną również podsumowanie wniosków z dyskusji toczącej się na obozie aktywu ZMS szkół artystycznych, który odbył się w Kamionkowie koło Dzierżonowa w ubiegłym miesiącu.

Poważną pozycję w obradach zajmą niewątpliwie sprawy zatrudnienia i socjalno-zawodowe absolwentów szkół artystycznych, jako że w dalszym ciągu stanowisko wielu instytucji w tych sprawach powo-

duje powstawanie fikcyjnej „nadprodukcji” młodych artystów, muzyków itp.

W naradzie wezmą udział obok przedstawicieli władz ZMS również rektorzy szkół artystycznych, delegaci resortów Ministerstwa Kultury oraz szkolnictwa wyższego i inni.

Projektuje się także w czasie trwania narady projekcję filmów oraz etud a także wystawę fotografii studentów łódzkiej PWSiF, spotkania ze studentami innych uczelni, wystawę grafik powstających pod hasłem „Tysiąc grafik dla tysiąca szkół” i inne imprezy artystyczne. W czasie trwania narady studenci PWSiF w Warszawie zaprezentują sztukę Shawa pt. „Grzebiąc umarłych”. Całość obrad oraz wystawy prac młodych artystów będą odbywać się w „Palacoku” ZMS przy ul. Piotrkowskiej 262, a projekcje filmów i etud w sali Komitetu Łódzkiego PZPR.

Trwałe • Tanie • Ładne Plastikowy kalejdoskop Portfele, albumy

Na Korzinach, przy ul. Długosza, w bloku nr 12, mieści się punkt usługowy Działu Tworzyw Sztucznych Łódzkiej Spółdzielni Wydawniczej.



W niewielkim lokalu sklepowym, na szerokiej stołach leżą stosy bloków i bloczków z papieru, a pod ścianami, z cichym pobrząkaniem pracują cztery zgrzewarki. Wokół leżą i wiszą skrawki, arkusze i zwoje kolorowego plastiku, które pod zgrabnymi palcami 5 pracowników i pracowników,

w wyniku działania zgrzewarek, przybierają kształt: portfeli, notatników, dzienników i dzienników lekcyjnych, kalendarzy, a także pocztowe, wszelkiego rodzaju okładek oraz albumów do zdjęć, do próbek materiałów oferowanych zagranicznym kupcom przez łódzką fabrykę i wiele, wiele innych barwnych, zdobionych przez artystów Pracowni Sztuk Plastycznych, przedmiotów, które re stosunkowo niską ceną łączą z trwałością i estetycznym wyglądem.

Punkt usługowy jako jedyny w Polsce produkuje sposobem opracowanym i opatentowanym przez p.p. Franciszka Hetmana — prezesa spółdzielni, Piotra Bieńczyka — kierownika działu tworzyw sztucznych oraz Stanisława Rodziewicza i Bronisława Leszczyńskiego, okładki do albumów zdobione drobno ciętym włóknom wiskozowym. Włókno to nanoszone jest metodą elektrostatyczną na powierzchnię plastiku i w postaci różnych wzorów utrwalane przy pomocy kleju. Wzory wykonane w ten sposób, mają powierzchnię podobną do zamru. Oczywiście odpowiedni dobór kolorów i rysunek wzoru uzupełniają się wzajemnie. W sumie — rzecz trwałą i miła dla oka.

Głównymi odbiorcami spółdzielni są: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego, MHD „Ruch”, „Dom Książki” oraz wiele innych instytucji i przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, które zamawiają tu również okolicznościowe albumy, notatniki konferencyjne itp. Wykonano tu również m. in. oprawy do Malego Rocznika Stowarzyszenia m. Łodzi — obejmującego wszystkie okłódki w okresie minionych 15 lat — który wkrótce ukazuje się w sprzedaży.

J. P.

Znowu o chlebie Ile klient sobie życzy tyle trzeba sprzedać

Znowu otrzymaliśmy telefony i listy od naszych czytelników o zatargach z ekspedientami sklepów spożywczych na temat odmowy, zwłaszcza w godzinach wieczornych, sprzedaży drobniejszych ilości chleba.

Chodzi konkretnie o to, że często się zdarza, iż ekspedientki nie chcą wieczorem sprzedać klientowi pół kg chleba, wykrojonego z dużego bochenka, tłumacząc się tym, że odkrojona część zeschnie, a rzekomo zwrotów dostawcy nie przyjmują.

W kilku wypadkach w tych sporach pomógł przypadek, bowiem inni klienci chcieli właśnie nabyć drugie pół kg chleba.

Sprawę tych zatargów załatwiamy chyba już ostatecznie. Wydział Handlu autorytatywnie zakomunikował nam, że ekspedientki sklepów spożywczych są zobowiązane sprzedawać pieczywo wszelkie artykuły spożywcze nawet w drobnych ilościach, w takich jakich żąda klient. Nie można więc

pod żadnym pozorem odmówić kupującemu sprzedaży np. pół kg chleba, czy pół kg maki. Konkretnie, jeżeli chodzi o pieczywo, nie jest zgodne z prawdą, że dostawcy nie przyjmują zwrotów. Jeżeli zostanie zeschnięta połówka chleba zwrot się przyjmuje i ekspedientki nie ponoszą absolutnie materialnej odpowiedzialności za te reszki.

Jeżeli więc zachodzi konkretny wypadek odmowy sprzedaży, w danym wypadku pół kg chleba, jest to wina ekspedientki lub kierownika sklepu i należy niezwłocznie reagować, wpisując zażalenie do książki życzęci. Nikogo nie można zmuszać do kupowania większej ilości art. spożywczych niż to mu jest potrzebne.

(S)

Nowy raj dla pijaków Co jest a co powinno być w „ELDORADO”

Najpierw na łamach prasy ukazywały się ogłoszenia z wielo obiegującą nazwą „Eldorado”. I nic więcej. Dopiero pod koniec stycznia tajemnicza „Eldorado” została wyjaśniona. W ogłoszeniu jakie ukazało się na łamach naszego pisma, przeczytaliśmy m. in. „ŁZG — Wschód zaprasza na otwarcie w dniu 2 lutego br. kombinatu gastronomicznego „Eldorado” przy ul. Piotrkowskiej 24. Bar samoobsługowy, pijalnia piwa i wina (na życzenie konsumentów piwo grzane i wino grzane z korzeniami) kawiarnia i restauracja”.

Ogłoszenie było zachęcające. Zwłaszcza dla tych wszystkich, którzy lubią piwo. Wreszcie będzie można w eleganckim lokalu wypić grzane piwo z cukrem. A kiedy jeszcze w „Expressie” przeczytaliśmy wiadomość, iż w nowo otwartym lokalu „Eldorado” w barze samoobsługowym zlikwidowano w ogóle alkohol — postanowiliśmy odwiedzić tę nową placówkę gastronomiczną.

Trzeba przyznać, iż pomieszczenie „Eldorado” (przy ul. Piotrkowskiej 24) jest efektywne. Kilka sal urządzonych w stylu starszowiecznym, kawiarnia, bar samoobsługowy, restauracja — słowem prawdzi-

wy kombinat gastronomiczny. Jednakże trudno tu odróżnić kawiarnię od restauracji, nie mówiąc już o pijalni piwa,

Złote Krzyże Zasługi dla małżonków Piekarskich

W grudniu ubiegłego roku Prezydium DRN - Baluty przyznało pani Marii z domu Zdzichowskiej i panu Józefowi Piekarskim — Złote Krzyże Zasługi w 50 rocznicę zawarcia związku małżeńskiego.

Odniesienia do jubileuszów otrzymali w bieżącym tygodniu. Z tej okazji panstwu Piekarskim składamy serdeczne gratulacje.

(st)

Łyżworower

Tego jeszcze nie było. Uczniowie liceum im. Nowodworskiego w Krakowie skonstruowali łyżworower. Jest to zwykły rower z tym, że tylny koło posiada oponę nabitą kółkami metalowymi, zaś przednie koło zastąpione zostało łyżwą. Na zdjęciu: pierwsze próby nowego pojazdu.

CAF fot. — Lewicki



której nadaremnie szukaliśmy. Wszędzie na stołkach dania zimne i gorące suto zakrapiane alkoholem. Nawet w barze samoobsługowym, w którym nie miało być alkoholu — na półkach cała bateria butelek z różnymi gatunkami wódek.

Kelner zdrżwił się nieco, kiedy poprosiliśmy o trzy grzane piwa. Wreszcie wyjaśnił nam, iż na piwo będzie trzeba długo czekać, jako że są klopoty z podgrzaniem.

Jedynie wódkę szybko tu się podaje. Zwłaszcza dla pijaków jest tu isny raj. Można za zasłonką w oddzielnych gabinecikach pić na umór.

Kierownik „Eldorado”, p. Stanisław Kulpa jest zdania, iż można by tu wyodrębnić (sz osobne wejścia) restaurację, kawiarnię od baru samoobsługowego, w którym, rzecz jasna, nie powinno być wysoceprocentowego alkoholu.

Reasumując w „Eldorado” na razie nie ma tego co powinno być i co było reklamowane przez ŁZG — Wschód. Nie ma w całym tego słowa znaczenia pijalni piwa i wina grzanego. Jest za to świetny lokal dla pijaków.

A czy tak być powinno? Czy nie lepiej tu urządzić elegancką kawiarnię z daniem? Warunki lokalowe wspaniałe temu odpowiadają.

J. Kr.

MIMO CHODEM Jest taka ulica?!

Chcieliśmy poruszyć pewien problem, może nie tak ważny jak sprawa mieszkań czy komunikacji, ale w związku z tym łatwy do załatwienia. Chodzi o tablice z nazwami ulic. Bo wzięmy sobie za przykład jedną z nich. Na planie miasta wydany w 1956 r. nazywa się ona ulicą 1 Maja, ale tzw. stan faktyczny wygląda nieco inaczej.

Tablice na odcinku od Wólczańskiej do Żeligowskiego obwieszczenia kolejno: Aleje 1 Maja, Aleje 1-go Maja, Al. 1 Maja, ulica Al. 1 Maja (1?), ulica 1-go Maja. To jednak jeszcze nie wszystko, bo oto na skrzyżowaniu tej „1-go Maja” (nie wiadomo czy to u-

lica czy aleja) z ul. Lipowa widnieje na każdym rogu inny napis: Aleje 1-go Maja, Aleje 1 Maja, ulica Al. 1 Maja, Al. 1 Maja.

Więc co to właściwie jest? Czy ulica, czy aleja, czy może być może — aleja! A może każdy odcinek „tego” jest czymś innym? A może wreszcie całe „to” jest tym wszystkim jednocześnie? A może po prostu jest to świadectwo bałaganu?

Proponujemy zakończyć rozterkę mieszkańców tej ulicy, alei, lub ulico-alei, którzy nie wiedzą „na czym stoją”. Oby się to stało jak najszybciej.

J. P.

*** Z miasta w kilku zdaniach ***

TECHNIKA I PRODUKCJA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W PLANIE 7-LETNIM — oto tytuł odczytu, który wygłosi 5 bm. o godz. 18 w Klubie TPP-R ul. Narutowicza 28, lektor Zarządu Łódzkiego TPP-R mgr Mieczysław Lipowski. Po odczytaniu — film. Zaproszenia otrzymać można w Ośrodku Wiedzy o ZSRR, pokój nr 10.

DZIELNICOWY KLUB KAWIARNIA ZMS „MASKOTKA” zaprasza swoich sympatyków i bywalców na wieczór autorski Horacego Safrina, który odbędzie się 5 bm. o godz. 13 w sali Klubu przy ul. Grabowej

28/30. Po wieczorze wystąpi zespół zespołu muzycznego jednostki wojskowej.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI DZIAŁEK LESNYCH W SOKOLNIKACH zawiadamia, że 14 bm. o godz. 10 w sali przy ul. Próchnika 16 odbędzie się walne zebranie.

MIESZKAŃCY STOKÓW II proszeni są o przybycie do świetlicy przy ul. Saneczkowej 2 na zebranie, które odbędzie się 5 lutego o godz. 17.30. Tematem zebrania będzie omówienie planu pracy świetlicowej m.l.n. Koło Przyjaciół Dzieci zamierza zorganizować tu chór i balet

dziecięcy oraz naukę gry na fortepianie.

DZISIAJ O GODZ. 18 (5 bm.) odbędzie się wieczór autorstwa Bernarda Szajnera, laureata nagrody literackiej 1956 „Odgłosy” w Łódzkim Domu Kultury (ul. Traugutta 18) sala odczytowa). Wstęp wolny.

EGZEKUTYWA KOMITETU DZIELNICOWEGO PZPR I DZIECIĘCY DZIELNICOWY PZPR i DZIEW organizują 9 bm. o godz. 9 w lokalu KD PZPR, ul. Szpitalna 5/7, konferencję poświęconą omówieniu perspektyw rozwoju rolnictwa w dzielnicy Włódzaw.

Listy do redakcji

ZLIKwidowac SZCZURZY RAJ

Przy ul. Wróblewskiego 74 i róg ul. Błoińskiej, znajduje się posesja z której lokatorzy wylewają wszelkie nieczystości i odpadki na chodnik ul. Błoińskiej pod płot ciepłowni. Dzieje się to już od maja 1959 r. i przez ten okres zaniedbano nie tylko chodnik, ale i jezdnię. Po prostu utworzyło się z tych śmieci bajoro cuchnące tafel, że ledwo można iść. Proszę o pomoc, roznościelami epidemii, która tu może wziąć początek. W naszym mieście dużo się mówi o czystości i porządku i płaci się słusznie mandaty za zamieszanie chodników.

Na tej posesji znajdują się też duże zapasy złomu i szmat, który od kilku lat jest istną wyłęgarnią szczurów.

Zwracamy się z gorącą prośbą o wyciągnięcie surowych konsekwencji w stosunku do winnych.

Mieszkańcy z ulicy Błoińskiej

ząc, że zwrócenie znalezionej rzeczy jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka, a w tym wypadku wchodzi w grę osoba niewidoma będąca przebieglej z reguły w trudnych warunkach materialnych.

Z przyjemnością piszemy o tym etycznym czynie, który może być pięknym przykładem dla innych.

Odpowiedzi REDAKCJI

Zainteresowany: Jeżeli Pan jest niezadowolony z zarządzania funduszem, powinien Pan swoje uwagi przekazać radzie zakładowej lub komisji rozjemczej.

H. Starzewski: W sprawie poruszonej przez Pana, powinien się Pan zwrócić do instytucji, w której kompetencji leży załatwienie tego rodzaju spraw. Jest nią Wojewódzki Zakład Ubóstwień Społecznych, Łódź, ul. Wólczańska 235. Proszę tam złożyć reklamację.

J. Womek: Instytucje posiadają wewnętrzne zarządzenia zabraniające utrzymywania przedsiębiorców karanych za przestępstwa gospodarcze na stanowiskach kierowniczych i odpowiedzialnych (jak np. magazynier).

W. Szmigielski: Prosimy o zgłoszenie się w redakcji celem omówienia interesującej Pana sprawy.

S. Waliński i J. Michałowski: Prosimy o przybycie do redakcji w godzinach od 9 do 15 celem odebrania odpowiedzi.

I. W. B.: Mieszka Pan dwa pokoje: darowanie kary (na podstawie amnestii) i wykreślenie skazania z rejestru karnego. Mamy darowania kary figurule Pana nadal w ewidencji skazanych bez względu na termin skazania. Może Pan jednak starać się o wykreślenie z rejestru skazanych — w tym celu należy wnieść podanie do ministra sprawiedliwości, względnie prokuratora generalnego.

Z ostatnim pytaniem należy się zwrócić do Łódzkiej Komisji Kontroli Partii przy KL PZPR, Al. Kościuszki 197.

KLIENCI CHCA RANO JESĆ ŚNIADANIE

Sklep spożywczy PSS znajduje się przy ul. Piotrkowskiej nr 231, w którym stale dokonuje zakupów, jest od dłuższego czasu zbyt późno zaopatrywany w pieczywo przez Piekarnię nr 7 (LZPP, ul. Wólczańska nr 145). Opóźnienia w dostawie pieczywa są częste (co kilka dni) i wynoszą od pół do 1 godziny. Na przykład, w dniu 16 stycznia br. pieczywo zostało przywiezione o godz. 6.30, zamiast o 6, a w dniu 18.1. br. do godz. 7.10 pieczywa jeszcze w sklepie nie było.

Skutkiem tych opóźnień, kupujący zmuszeni są udawać się do pracy bez śniadania. Oczywiście każdorazowo dochodzi do zlorzyszczeń zdenerwowanej klienteli pod adresem winnych i niewinnych tych opóźnień.

Nadmieniam, że pobliskie sklepy, znajdujące się przy ul. Piotrkowskiej, są zaopatrywane przez tę samą piekarnię, a więc praktycznie nie ma możliwości zaopa trzyć się w pieczywo gdzie indziej.

Przy ul. Gen. Świerczewskiego nr 6 znajduje się sklep z nabiałem, który od dłuższego czasu (około 8-10 miesięcy) jest niezadowolony z powodu nie montu. Najbardziej najbliższe sklepy spożywcze znajdują się przy ul. Piotrkowskiej nr 231 i Świerczewskiego nr 19, mieszkalniacy przy ul. Świerczewskiego na odci nku od nr 1 do 190, odczuwają dotkliwie brak sklepu pod nr 6 z powodu braku panującego w wymienionych dwóch sklepach, szczególnie w godzinach rannych.

mgr Juliusz Stańczykowski
Łódź, Świerczewskiego 4

Do uwag naszego czytelnika dotychczas nadzieje, że trafia one bezpośrednio pod właściwy adres.

SŁOWA UZNANIA ZA PIĘKNY, ETYCZNY CZYN

Ze Spółdzielni Inwalidów „Przy Jazni” otrzymaliśmy list, w którym zarząd w imieniu swoim i niewidomej St. Zaleskiej składa gorące podziękowanie panu J. Nowakowi za jego piękny po stepek. W liście czytamy: „Dnia 12 stycznia 1960 r. idąc do pracy niewidoma Stanisława Zaleska zgubiła torbę z danymi z dokumentami i pieniędzmi w sumie 500 zł. Torbę tę wraz z pieniędzmi znalazł obywatel Jan Nowak, pracownik PKP, zam. w Łodzi przy ul. Nowolki 55 i zwrócił ją wraz z całą zawartością. Kiedy pani Zaleska chciała oddać mu nagrodę, Nowak pewną sumę jako nagrodę, ten ostatni nie przyjął jej tłumia-

* SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT *

Z konferencji w Warszawie

Choć mróz siarczysty u lekkoatletów już... wiosna!

(Od specjalnego wysłannika)

Choć nawiedziła nas fala siarczystego mrozu, to jednak zwołanie konferencji w sprawie przygotowań naszych lekkoatletów do startu w Rzymie — jest niewątpliwą zapowiedzią nadejścia wiosny.

Na konferencję prasową odbyła w Warszawie, prócz licznej grona dziennikarzy przybyli przedstawiciele PZLA z prezesem dyr. Cz. Forysiem i mgr. W. Gierutą. Przybył również sekretarz generalny PKOl, dyr. Tomasz Lempart i dyr. Antoni Miller jako przedstawiciel GKFF.

Marzenia o medalach, ustalenie i realizacja kalendarzyka sportowego, kłopoty finansowe i rywalizacja o prestiż lekcyjnej atletyki z innymi dyscyplinami sportu oraz kilka pomniejszych spraw — oto tematy poruszone w wyjątkowo ciekawej i ożywionej dyskusji.

Referat wiceprezesa W. Gieruty wprowadził nas w gąszcz zagad-

ki do startu w Rzymie. Odmówiono więc wyjazdów do szeregu państw. Ograniczenia idą aż tak daleko, że Polska w tym roku nie weźmie udziału w tradycyjnym biegu przelajowym „L'Humanite”. Jeżeli dojdzie do wyjazdu naszych lekkoatletów, to pod uwagę zostanie wzięte zaproszenie do Algieru.

W okresie wiosna — lato wykonywane będą w całej pełni dwa dobrze urządzone ośrodki lekkoatletyczne w Warszawie tak zwany Ośrodek Przygotowań Olimpijskich i w Oliwie. Okazuje się, że organizowanie krótkotrwałych zgrupowań daje znacznie lepsze rezultaty od długotrwałych obozów przygotowawczych.

Pełne ręce roboty mieć będą nasi czołowi trenerzy odpowiedzialni za indywidualną formę poszczególnych zawodników.

Dokumentacja pracy poszczególnych zawodników dostarczy wiele materiału porównawczego dla trenerów.

Istnieją jednak przed dalszym rozwojem lekkoatletyki naszej poważne trudności. Brak jest dostatecznej ilości boisk treningowych. Wybudowaliśmy boiska widowiskowe, a zapomnieliśmy o codziennym warsztacie pracy. Brak ten trzeba naprawić i tendencja naszych władz sportowych jest obecnie budowanie boisk treningowych w terenie, co da w pewnym sensie gwarancję zdobycia tak bardzo potrzebnego zaplecza.

Wiele mówiono w czasie dyskusji na temat ośrodka szkoleniowego w Spale, ale to odrębny temat, do którego jeszcze powrócimy.

Interesujące były wypowiedzi dyr. T. Lemparta. Zaznaczył on, że nie może być faworyzowana żadna z dyscyplin sportowych kosztem innej, mającej te same szanse powodzenia w walce o medale olimpijskie. Dziś można rywalizować z Niemcami, że Zieloniński ma więcej szans zdobycia któregoś z trzech medali od najlepszego dyskobolę Polskę — Piatkowskiego. Stanowisko jest słuszne i lekkoatleci nie powinni mieć w danym wypadku żalu, bo przecież chociaż niektórzy wydawali się być medalistami, w rzeczywistości przez lekkoatletę ma większą wartość sportową, to jednak z punktu widzenia teoretycznego przy obliczaniu ilości zdobytych medali różnice niewielką się całkowicie.

Dobrze będzie, jeżeli za przykładem lekkoatletów i inne związki centralne zwołają tego rodzaju spotkania z dziennikarzami. Korzyść będzie obojętna.

J. NIECIECKI

Awans hokeistów ŁKS

Trener Król powołał kadre narodową hokeistów, z której wyłoniona zostanie reprezentacja Polski na mecz międzypaństwowy z NRD.

W skład kadry weszli dwaj hokeiści ŁKS, a mianowicie: bramkarz Zwierchowski oraz napastnik Parzynowski.

Mecz Polska — NRD rozegrany zostanie w Berlinie.

Długofalowy turniej brydżowy parami

W IV rundzie rozgrywek długofalowego turnieju brydżowego parami zwyciężyła para Dyniewski — Piatkowski (Jedwab) przed parą Andrej — Niklewski (AZS — Spolem) i parą Rakowski — Rowiński (Jedwab).

W punktacji ogólnej pozycję lidera uocniła para Dyniewski — Piatkowski. Następna V runda rozgrywek odbędzie się w nadchodzącą środę, 10 bm. o godzinie 17.30 w lokalu PZBS, ul. Piotrkowska 53.

W niedzielę witamy piłkarzy ŁKS na boisku

Piłkarzom ŁKS należy oddać tę sprawiedliwość, że nad podziw poważnie traktują spoczywające na nich obowiązki i trenują na ogół pilnie i starannie. O przenikającym ich duchu obowiązkowości najlepiej świadczy fakt, że kolektynie podjęli uchwałę karną pieniężnie tych koleżków, którzy z przyczyn nie uzasadnionych opuszczają treningi. Uchwała ta godzi w nieliczne jednostki, ale będą one musiały za swoją opieszałość ponieść konsekwencje.

Termin wyjazdu na Węgry zbliża się, czas więc opuścić sałę i rozpocząć trening na otwartym powietrzu. Kierownictwo ŁKS zdecydowało się więc na zorganizowanie w niedzielę 7 bm. pierwszego meczu sparingowego dla swoich ligowców. Zmierzą się oni z drużyną Orkanu, a mecz odbędzie się na boisku przy ul. Wólczej o godz. 11.30. ŁKS wystąpi w pełnym składzie ligowym, chociaż bowiem o wyrobowanie wszystkich najlepszych piłkarzy.

Miejmy nadzieję, że do niedzielę mróz zelżeje i zwolennicy ŁKS liczenie stawiają na pierwszy występ swoich ulubieńców bez narażania się na zbytek przemarznięcia.

Turniej siatkówki żeńskiej i losowanie Toto-łotka w MDK

W Łodzi odbędzie się kolejny turniej ligowych zespołów żeńskich wchodzących w skład I ligi. Turniej potrwa trzy dni: piątek, sobota, niedziela z tym, że w pierwszym dniu odbędzie się tylko jedno spotkanie, w którym o punkty mistrzowskie walczyć będą dwa łódzkie zespoły: Start i Unia. Mecz odbędzie się w sali MDK o godz. 19. W niedzielę udział w turnieju wezmą również dwie drużyny zamiejscowe, mianowicie warszawska Legia oraz Start z Elbląga, ale zobaczymy je przy ślacie dopiero w sobotę i w niedzielę. W sobotę w sali MDK siatkarki z Elbląga zmierzą się z Unią, a Start z Łodzi z Legią. Spotkania rozpoczną się również o godz. 19. W niedzielę natomiast 7 bm. od godz. 10 grają Start (Łódź) — Start (Elbląg) oraz Legia — Unia.

W tabeli ligowej siatkarki Startu łódzkiego zajmują czwarte miejsce, podczas gdy Unia figuruje na 9 miejscu, szczególnie więc ona powinna postarać się o zdobycie punktów, celem uniknięcia spadku do klasy niższej.

W niedzielę w przerwie między spotkaniami odbędzie się losowanie Toto-łotka pod nadzorem specjalnej komisji, w skład której wejdą: przewodniczący LKKF P. Milanowski, prezes Unii, P. Glowacki oraz red. Całusiński („Express Hurostrowca”).

Radio i telewizja

PIĄTEK, 5 LUTEGO

PROGRAM I

5.50 Gimnastyka, 6.00 Dziennik poranny, 6.40 „Radioreklama”, 7.00 Dziennik poranny, 7.25 Gra Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojewódzkiego, 7.45 Aud. dla dzieci starszych „Błękitna szafeta”, 8.00 Wiadomości, 8.30 Przegład prasy, 8.15 Melodie z operki „Polska krew”, 8.35 Muzyka i aktualności, 9.00 Aud. dla kl. VII „Godzina wspomnień”, 9.30 Wianuska melodii rozrywkowych, 9.40 Dla przed szkół aud. pt. „Przed szkolny bal”, 10.00 Koncert Ork. PR w Krakowie, 10.30 Muz. operowa, 11.10 „Reszta jest milczeniem” — opow. 11.30 Na różnych instrumentach, 12.04 Muzyka ludowa narodów radzieckich, 12.35 W. A. Mozart: Serenada „D-dur”, 13.00 Aud. dla kl. I i II pt. „O tańcach polskich syzykich i powolnych”, 13.20 Od melodii do melodii, 14.00 Wiadomości, 14.05 Aud. dla młodzieży szkolnej, 14.30 Koncert solistów, 15.30 Z życia Związku Radzieckiego, 16.00 Wiadomości, 16.30 Audycja aktualna, 16.15 „Trzeci człowiek” — słuch. wg opow. G. Groena, 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego, 17.30 Tworzy fortepianowe, 17.45 Radioreklama, 18.00 Wiadomości, 18.05 „Leśne morze” — ode. pow. I. Nowej.

PROGRAM II

6.30 Dziennik poranny, 6.50 Gimnastyka, 7.00 Radioreklama, 7.30 Dziennik poranny, 7.50 Muz. poranna, 8.15 Radiowy kurs nauki języka angielskiego, 8.30 Wiadomości, 8.36 Przegład prasy, 8.45 Drobne utwory L. van Beethovena, 9.00 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów LRPR pd. Edwarda Ciuk-szy, 9.30 Muzyka dla wszystkich, 10.30 Audycja literacka, 11.00 Śpiewamy pieśń i piosenkę, 11.30 Na różnych instrumentach, 12.04 Wiadomości, 15.00 Wiadomości, 15.10 Swojskie melodie, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.05 (L) „Przed dzisiejszym koncertem Filharmonii”, 16.20 (L) Fragmenty opery „Otello” Verdi'ego, 16.40 (L) „Run

da z piosenką”, 17.00 (L) Gra ork. Stanley'a Blacka, 17.25 (L) Audycja literacka, 17.40 (L) Nowe nagrania Orkiestry LRPR pd. Henryka Debiha, 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy, 18.25 (L) — pr. I — Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry LRPR pd. Henryka Debiha, 18.25 Felieton J. Jorsta, 18.35 Muzyka i aktualności, 19.00 Wiadomości, 19.05 Wianuska tang, 19.15 Aud. literacka, 19.30 Transmisja z sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach koncertu symfonicznego (w przerwie koncertu — audycja literacka), 21.45 Z kraju i ze świata, 22.05 Aud. literacka, 23.05 „Ze świata jazzu”, 23.35 Mel. tan, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.30 „Ciekawy zawód” program dla młodzieży (W),
18.10 „Książka życia, zażaleń i wstygu” (W),
18.30 Dziennik telewizyjny (W),
18.50 Film krótkometrażowy (L),
19.00 „Heloiza i Abelard” sztuka Rogera Vallanda. Transmisja z Państwowego Teatru we Wrocławiu (K),
20.40 Film krótkometrażowy (L),
21.00 Transmisja z Garnisch-Partenkirchen „Tańce na lodzie” (K),
22.30 Koniec programu.

Sprawa Sińczaka

Podłaski jakoby Sińczak, zawodnik Budowlanych, miał wraz z drużyną ligową ŁKS pojechać na Węgry na oboz szkoleniowy, nie odpowiadają prawdzie.

Postępowanie Sińczaka jest więcej niż dwuznaczne i naraża go na dyskwalifikację bądź ze strony macierzystego klubu, bądź ze strony ŁOZPN, wprowadza on bowiem w błąd zarządców kierownictwo ŁKS — jak i Budowlanych. Sprawa jest o tyle dla niego nieprzyjemna, że zajęła się nią komisja szkoleniowa ŁOZPN.

Grażyna Wojsznis-Terlikowska (29)

morderca jest wśród nas

— Panie, im szybciej pan mi wszystko powie, tym prędzej dam panu spokój. Po co pan wchodził po ciemku do pracowni?

— Powiem prawdę, nie mam nic do ukrywania. Więc jak nagle zgasił światło w całej willi, to się spietrałem. No bo jakże? Tam na dole leży zabity człowiek...

— No dobrze. Spietrał się pan. Ale co to ma wspólnego...

— Właśnie, że ma. Bo ja pobiegłem na górę po prokuratora Morskiego.

— Dlaczego pan nie zawałił go z dołu?

Duleba rozłożył ręce.

— Czy ja wiem? Balem się tam na dole. Myśle sobie „morderca jest wśród nas”. Prokurator, wiedziałem, był w pracowni z panią Anetą, więc ja do niego... Ostoja prawa przecież...

— To dziwne, że pan go nie spotkał na schodach. Schodził przecież z Anetą. A schody są dość wąskie.

— Przysięgam, panie poruczniku, że nikogo nie spotkałem, o nikogo się nie otarłem.

— Przypuścimy. Co dalej?

— Podszedłem do drzwi pracowni, namacalem klamkę, pchnąłem. W pokoju było ciemno. Ale wydawało mi się, że na tie otwartego

okna stoi jakiś człowiek. Znowu mnie strach obciął.

— Przecież spodziewałem się pan, że prokurator tam będzie?

— No tak, ale atmosfera już mi działała na nerwy. Złapałem się, więc zapaliłem zapalke. W pierwszej chwili sam siebie oślepiłem, a zanim podniosłem rękę ze światłem, żeby zobaczyć kto to jest, ktoś mnie uderzył w głowę.

Duleba znowu dotknął grubej warstwy bandaża.

— I co dalej?

— Dalej już nic nie wiem. Straciłem przytomność. Kiedy otworzyłem oczy, paliło się światło. Nade mną pochylał się prokurator Morski i wołał: „Doktor! A pani Aneta leżała na tapczanie, wyglądała na zemdloną. Potem znowu miałem szum w głowie i ciemno, w oczach, opratunek robił mi doktor Halabuda, no, a później przyszedł ten wasz lekarz: I to wszystko!

— A no zobaczymy — mruknął Skoczylas. Zwrócił się do milicyjnego lekarza, który przez cały czas tej rozmowy siedział w kącie pokoju, ziewając i oglądając leżące na stole albumy z reprodukcjami dzieł sztuki.

— Doktorze. Czy pozwoliłby pacjentowi wstać na parę minut i przejść do sąsiedniego pokoju?

Lekarz z trząskiem zamknął album, podszedł do Duleby, wziął go za puls. Z podczepnej torby wyciągnął buteleczkę z jakimś lekiem, namaszczył rękę i podał rannemu. Kiedy Duleba wypił krzywiąc się, doktor powiedział:

— Może iść.

— Dobrze. Na razie niech pan sobie jeszcze leży. Za chwilę przyjdę po pana.

Porucznik wyszedł na korytarz, zawołał

dwóch milicjantów i półgłosem wydawał im dyspozycje.

— Wszystko jasne? — zapytał na zakończenie.

— Tak jest!

— No to już. Aha, byłbym zapomniawszy: uprzedzić tych wszystkich gości na dole. Moga się zleknać.

Przez kilka minut trwała krzątanina, milicjanci zbiegli na dół, jeden wrócił.

— Już, panie poruczniku.

— Dobrze.

Porucznik uchylił drzwi do pokoju, w którym leżał Duleba.

— Proszę, pan pozwól.

Duleba wstał, westchnął ciężko i podszedł do Skoczylasa.

— Co mam robić?

— Zaraz zgasić światło. Wtedy pojedziemy do pracowni.

Duleba cofnął się i odruchowo dotknął zranionej głowy.

— Niech pan nie będzie dzieckiem — powiedział porucznik. — Przecież teraz nikt pana nie uderzy. Proszę, tu są zapalke. Niech pan odtworzy tę scenę.

Wychylił głowę na korytarz i zawołał:

— Gasić!

Światło zgasiło. Porucznik popchnął lekko Dulebę.

— No, chodźmy.

Duleba po omacku wyciągnął rękę ku drzwiom. Wszedł do pracowni a tuż za nim porucznik. Na tie okna widać było rosła sylwetkę. Duleba błysnął zapalke. Gdy podniósł rękę w górę, porucznik zdmuchnął zapalke.

Zapytał:

— Widział pan kogoś?

— Tak.

— To ten sam człowiek, co wtedy?

— Czy ja wiem... chyba ten. Ten sam wzrost. — Kto to jest? Poznaje pan?

Duleba zamyslił się.

— Mnie się zdaje, że to inżynier Skrablak. Ale przysięgam bym nie mógł.

— Dajcie światło! — rozkazał porucznik. — Za chwilę błysnęły wszystkie lampy. Za biurkiem, między oknem, a półką z książkami stał błąd jak papier inżynier Skrablak.

— Ależ to nie ja go uderzyłem — bełkotał.

— Zobaczymy — mruknął porucznik.

Drzwi od korytarza uchyliły się, ukazała się głowa milicjanta:

— Telefon do pana porucznika. Laboratorium dzwoni.

— Idę. Zostanie tu chwila, sierżancie, z tymi panami.

Porucznik zbiegł po schodach, wpadł do gabinetu Doriana, zamknął starannie drzwi wiedząc do hallu, wziął słuchawkę.

— Tu porucznik Skoczylas. Co tam nowego?

— Poruczniku, maszynopisu jeszcze nie zdążyliśmy zrobić, ale na dolnej części tej karkafki...

— No! No! Szybcieli!

— Przecież mówię, tylko pan porucznik przerywa.

— O, rany! Gadajcież!

— Więc na dolnej i środkowej części tej karkafki są ślady Maurycego Doriana, Janowej i inżyniera Skrablaka.

Porucznik gwizdnął z cicha.

— Skrablaka?

— A co? — zapytał głos z telefonu. — Pasuje?

— Owszem, pasuje. A na szyjce karkafki?

— Szyjki w ogóle nie ma. Wasi powiedzieli, że nie znaleźli!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 99. Centrala 293-00, łącz. z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Sekretarz odpow. 294-75. Dział ekonomiczny 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47, 343-60. Dział kulturalny 341-10. Dział sportowy 298-95. Dział listów i koresp. 303-04. Redakcja nocna 279-78. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 32.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Włocza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.